Piątek, 25 maja 1934 - Nr. 115

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

MAGISTRAT MIASTA TORUNIA

III. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzełaj
o puhar „DNIA POMORSKIEGO"
odbędzie się w Toruniu dnia 27 maja r. b.

Zgłoszenia drużyn i poszczególnych zawodników nadsyłać należy do dnia 25 maja, pod adresem:
„Dzień Pomorski" Toruń, ul. Bydgoska 56
z adnotacją na kopercie „Sprawa III. Pom. Biegu Naprzełaj"

Wszyscy na start! Wszyscy na start.

Potrzeby wsi

(s.) Nasza wieś staje się dziś przedmiotem poważnego zainteresowania całej opinji publicznej. Po wielu oznakach sądzić można, że żywotne zagadnienia wsi w pracach nowego rządu wysuną się na plan pierwszy. Nowy premjer prof. Leon Kozłowski podczas swej dawnej dwuletniej pracy na stanowisku ministra reform rolnych, bezpośrednio zbliżył się do naszych zagadnień rolniczych jak również i w ostatnim czasie, gdy przewodniczył międzyministerjalnej komisji popierania obrotu produktami rolnemi. Wiadomo pozatem, że przed miesiącem Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił pięcioletni plan w zakresie parcelacji, komasacji i meljoracji.

Trzy czwarte naszej ludności żyje z ziemi i z uprawy roli. Od kilku lat kryzys wprowadził rolników w położenie niewątpliwie ciężkie. Złożyło się na to wiele przyczyn: wewnętrznych — zależnych od nas i zewnętrznych, na które nie mieliśmy wpływu. Te, które nas samych trapią, osłabiają nasz organizm gospodarczy, jak i te, które zmniejszyły i nadszarpnęły normalną dawniej egzystencję rolnictwa światowego. Spadek cen, trudności w wywozie rolniczym doprowadziły do tego, że dochód rolnictwa w Polsce obniżył się około 40 proc. w stosunku do dawnego poziomu. Równocześnie z tem wzrosły ciężary zadłużenia. Wieś w dobrych czasach była czynną siłą gospodarczą. Przedstawiała 30 proc. zdolności nabywczej. Dziś nie kupuje towarów przemysłowych. Zacisnęła pasa na jedną z ostatnich dziurek. Stąd też zubożenie wsi naszej wpłynęło znacznie ujemnie na cały nasz organizm gospodarczy. Od odrodzenia gospodarczego wsi zależy zatem ożywienie i poprawa gospodarcza w kraju.

Rząd robił, co tylko mógł, aby przyjść z pomocą ludności rolniczej. Przeprowadził wielką akcję ochronną przed kryzysem, nie szczędząc wielkich nakładów środków i wydając cały szereg doraźnie skutecznych zarządzeń. Mówią o tem i cyfry. Sama akcja interwencyjna i premje przy wywozie produktów rolniczych wynosiły w ostatnich latach po 50 miljonów złotych rocznie. W przybliżeniu tyle, ile wynosiły wpływy z całego podatku gruntowego.

To jest jedna strona kryzysowego medalu w rolnictwie. Nie trzeba jednak zapominać o drugiej. O tem, że kryzys, doświadczając ciężko rolników, skierował ich uwagę na racjonalną gospodarkę. Podniósł znaczenie w dzisiejszych czasach zdrowych warsztatów rolniczych, które mimo ciężkich trudności — trwają jednak i nietylko koniec z końcem wiążą. Wiele warsztatów nie załamuje się a przeciwnie powoli dźwigają się na siłach. I na jedno należy zwrócić uwagę. Faktem np. jest, jak stwierdza p. Bronikowski, autor ciekawego dzieła, wydanego ostatnio przez Bibljotekę Puławską p. t. „Drogi postępu chłopa polskiego", że „wytwarzanie rolnicze przesuwa się coraz bardziej do rąk drobnego rolnika". Na uwagę zasługuje również fakt, że opłacający się wywóz hodowlany pochodził w znacznej mierze od chłopa. „W porównaniu z folwarkiem — pisze autor — wieś ustępuje mu pod względem jakości wytworów, plonu z hektara, przychodu surowego, ale bije go niższemi kosztami, wskutek czego daje wyższy przychód czysty i dochód rolniczy, a w następstwie chłop wykupuje ziemią folwarczną pod drobną uprawę". Autor stwierdza dalej, że drobni gospodarze nadrabiają swoje braki pracą, skrzętnością, zmniejszeniem potrzeb — to też wychodzą na swoje.

Przytoczyliśmy powyższe, aby zagadnienia wsi naszej przedstawić w pełnem świetle. Panikarstwo czy szerzenie alarmów z powodu położenia w rolnictwie nie prowadzą do celu. Przynoszą raczej straty samemu rolnictwu. Zagadnieniom zaś w rolnictwie należy poświęcać jaknajwięcej spokojnej i rzeczowej uwagi.

Rząd zrobi wszystko, aby w dalszej akcji ratowniczej rolnictwu spieszyć ze skuteczną pomocą. Dal temu już wiele dowodów. Ale ten sam Rząd nie może i nie zechce ograniczać się wyłącznie do roli straży pożarnej czy jakiejś drużyny ratowniczej. Ma przecież wiele doniosłych zagadnień do rozwiązania i to zagadnień bezpośrednio związanych z rolnictwem w zakresie przebudowy ustroju rolnego i pracy nad podniesieniem wsi, nad racjonalnem rozwiązaniem potrzeb w dziedzinie parcelacji, komasacji czy meljoracji.

I te zagadnienia są nierozerwalną częścią tak samo programu gospodarczego, jak i społeczno-politycznego. O tem trzeba pamiętać.

Na Zamku i w Belwederze
Z pobytu min. Seljamaa w Warszawie

Warszawa, 24. 5. (PAT). Pan minister spraw zagranicznych Estonji J. Seljamaa, w towarzystwie wicemin. **M. Laretei** i posła estońskiego w Warszawie p. **Pusty** złożył wczoraj przed poł. **wizytę p. min. J. Beckowi.**

O godz. 12 p. min. Seljamaa wraz z wicemin. Laretei i pos. Pustą złożył wizytę **p. prezesowi Rady Min. prof. dr. L. Kozłowskiemu.**

O godz. 12,40 p. min. spraw zagr. Estonji J. Seljamaa w towarzystwie p. wicemin. spraw zagr. p. Laretei złożył **wieniec na grobie Niezmanego Żołnierza.** Podczas składania wieńca obecni byli: poseł Estonji p. Pusta, z członkami poselstwa, szef protokółu dyplomatycznego MSZ. Romer, Komisarz Rządu m. st. Warszawy Jaroszewicz, Dowódca O. K. nr. 1 gen. Jarnuszkiewicz, oficerowie komendy garnizonu z ppłk. Pereswiet-Sołtanem. Uroczystości asystowała kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą z 36 pp. l. a. pod dowództwem płk. Osadka W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymny narodowe Estonji i Polski.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza **p. min. Seljamaa udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.** W czasie audjencji obecny był p. min. spraw zagranicznych J. Beck, wicemin. spraw zagr Estonji p. Laretei i poseł estoński w Warszawie p. Pusta.

Warszawa, 24. 5. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych **P. Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościcka podejmowali na Zamku śniadaniem bawiącego w Warszawie ministra spraw zagranicznych Estonji p. Seljamaa z małżonką oraz wiceministra spr. zagr. Estonji p. Laretei.**

W śniadaniu tem wzięli udział prezes Rady Ministrów prof. dr. **Leon Kozłowski,** marszałkowie Sejmu i Senatu, **Świtalski** i **Raczkiewicz,** p. min. spraw zagr. **Beck** z małżonką, p. min. przem. i handlu **Floyar-Rajchman** z małżonką, prezes pułk. **Sławek,** poseł estoński w Warszawie p. **Pusta** z małżonką, inspektor armji generał **Rydz-Śmigły,** podsekretarz stanu **Szembek i Lechnicki,** szef sztabu głównego gen. **Gąsiorowski** i inni.

Warszawa, 24. 5. (PAT). P. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj ministra spraw zagr. Estonji p. Seljamaa w obecności ministra spraw zagr Becka. Rozmowa trwała godzinę.

Wyjazd min. Becka do Genewy
na Konferencję Rozbrojeniową i Radę Ligi Narodów

(o) Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wyjeżdża w niedzielę, 27 maja do Genewy, gdzie 29 rozpoczynają się obrady Konferencyj Rozbrojeniowych, a 30 znajduje się na porządku dziennym Rady Ligi Narodów sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary. Pobyt ministra Becka w Genewie potrwa prawdopodobnie do 6 czerwca.

Wczoraj około godziny 6 po południu minister Beck przyjęty został w Generalnym Inspektorjacie Sił Zbrojnych przez Marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę. Należy przypuszczać, że rozmowa ta pozostawała w związku z wyjazdem ministra Becka do Genewy.

Z Karlskrony do Gdyni
przyleci z wizytą szwedzka eskadra lotnicza

Sztokholm, 24. 5. (PAT). Szwedzka eskadra lotnicza, która udaje się z wizytą do Gdyni, opuszcza Karlskronę 28 maja. Zabawi ona w Polsce sześć dni.

Eskadra składa się z sześciu samolotów, załoga jej liczy 9 oficerów i 3 podoficerów. Do Polski udają się: komandor Oernberg, pułkownik Bjoernberg, kpt. Gaerdin, kpt. Afuhr, kpt. Wigert, kpt. Runius i kpt. Bergstroem oraz por. Haard i por. Bjuggren.

2:4
Porażka naszych piłkarzy w Sztokholmie

Stockholm 25. 5. (PAT). Wczoraj odbył się w Sztockholmie międzypaństwowy mecz piłki nożnej między Polską a Szwecją. Spotkanie zakończyło się niespodziewaną porażką naszej reprezentacji 2:4. Bramki dla Polski strzelili Nawrot i Willimowski.

Dwa zwycięstwa tenisistów polskich w Paryżu

Paryż, 25. 5. (PAT). W środę, w pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw Francji Polacy odnieśli dwa zwycięstwa. Tłoczyński pokonał Francuza Borny w stosunku 6:3, 6:1, 6:2; Hebda zwyciężył Levene'a 6:4, 6:4 i 6:2.

Dziś poraz czwarty

Masaryk wybrany zostanie prezydentem Czechosłowacji

Praga, 24. 5. (PAT). Poraz 4-ty w historji Republiki Czechosłowackiej Izba Posłów i Senat tworząc zgromadzenie narodowe powołane zostały do dokonania wyboru prezydenta Republiki, którym będzie ponownie T. G. Masaryk.

W myśl postanowień Konstytucji prezes Rady Ministrów Malypetr zwołał zgromadzenie narodowe, wyznaczając datę wyborów na czwartek dnia 24 maja rb. o godz. 9,30. Tym razem wybory odbędą się w historycznej sali, zbudowanej w latach 1493—1502 na Zamku Praskim z rozkazu króla Władysława II Jagiellończyka. Sala ta, utrzymana w stylu czystego gotyku posiada 62 mtr. dł., 16 mtr. szerokości i 13 mtr. wysokości.

Zgromadzenie Narodowe, które składa się z 300 posłów i 150 senatorów liczy obecnie 438 członków. Dla ważności wyborów prezydenta obecnych musi być w Zgromadzeniu Narodowem więcej niż połowa całej liczby, to znaczy więcej niż 219 członków. Wybranym zostaje kandydat, który uzyskał conajmniej 3/5 głosów wszystkich obecnych członków Zgromadzenia. Głosowanie jest tajne i odbywa się za pomocą kartek. Wybrany może być każdy obywatel republiki bez względu na płeć w wieku conajmniej lat 35. Wyborom przewodniczy marszałek Izby Deputowanych (obecnie Franciszek Stanek), wiceprzewodniczącym Zgromadzenia będzie marszałek senatu (obecnie Franciszek Soukup).

Uroczyste złożenie przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowem odbędzie się po wyborach. Elekt składa przyrzeczenie, iż szanować będzie konstytucję i inne ustawy Republiki. Mandat prezydenta trwa lat 7. Nikt nie może piastować stanowiska prezydenta przez okres dłuższy, niż obejmujący dwie następujące po sobie kadencje. To postanowienie konstytucji nie odnosi się do pierwszego prezydenta Republiki Masaryka.

T. G. Masaryk wybrany został poraz pierwszy dnia 14 listopada 1918 roku przez Rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe. Masaryk znajdował się wówczas jeszcze zagranicą. Przy tej sposobności zgromadzenie narodowe przez usta swego przewodniczącego Karola Kramarza proklamowało uroczyście zerwanie wszelkich więzów, łączących naród czechosłowacki z monarchją austro-węgierską i domem Habsbursko-Lotaryńskim.

W wykonaniu postanowień Konstytucji z dnia 29 lutego 1920 r. odbyły się po wyborach powszechnych do Zgromadzenia Narodowego nowe wybory prezydenta w dniu 27 maja 1920 roku. Poraz trzeci wybory odbyły się dnia 27 maja 1927 r.

Obecne wybory Prezydenta nie poprzedziła kampanja wyborcza. Przypomnieć należy, że w roku 1920 Niemcy czechosłowaccy wystawili swego kandydata, który zebrał tylko 61 głosów. W wyborach z roku 1927 wysunięta została kandydatura komunisty, który uzyskał 54 głosy.

Rezultat głosowania ogłoszony będzie przez premjera Malypetra, który uda się do prezydenta Masaryka, przebywającego w Zamku Praskim i wprowadzi go do sali Władysławowskiej dla odebrania przysięgi. Po tej ceremonji prezydent Republiki uda się w powozie w towarzystwie premjera i świty do historycznego Ratusza Praskiego, gdzie złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Delegaci francuskich ministerstw opuszczają Warszawę

po przeprowadzeniu konferencyj z polskimi czynnikami rządowemi

Warszawa, 24. V. (PAT)) W związku z przyjazdem do Warszawy delegatów francuskich ministerstw handlu i rolnictwa, przeprowadzona została wymiana zdań pomiędzy ambasadą francuską a polskiemi czynnikami rządowemi. W toku rozmów, przeprowadzonych w duchu najbardziej przyjaznym, sprecyzowano i wyjaśniono stanowisko obu stron w zakresie stosunków handlowych polsko-francuskich. Obaj przybyli do Warszawy delegaci francuskich ministerstw udadzą się zpowrotem do Paryża celem zdania sprawy swoim władzom z przeprowadzonych rozmów.

Latający minister

Z Białogrodu i Aten przez Budapeszt do Berlina

Ateny, 24. V. (PAT). W drodze powrotnej z Białogrodu i Aten do Berlina minister Goering zatrzyma się w Budapeszcie, gdzie odbędzie szereg rozmów z politykami węgierskimi. W czasie swojego pobytu w Atenach minister Goering oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że cel jego podróży do Aten miał charakter wyłącznie prywatny. Goering kategorycznie zaprzeczył pogłoskom prasy zagranicznej, a szczególnie informacjom prasy włoskiej, jakoby wizyta jego w Belgradzie miała charakter polityczny.

Uznanie Mandżuko za kilka tys. ton kawy

Londyn, 24. V. (PAT). Agencja Reutera donosi, że transakcje handlowe o większą ilość kawy między republiką San Salvador a państwem Mandżuko była zawarta w następstwie uznania republiki Mandżuko przez San Salvador. Podobnie kupcy niemieccy zawarli kontrakty handlowe z kupcami mandżurskimi. W kołach tokijskich spodziewają się, że inne państwa pójdą za przykładem San Salvadoru i uznają Mandżuko mimo zakazu ze strony Ligi Narodów.

Życie polityczne

Warszawa, 24. V. (PAT). Onegdaj w godzinach popołudniowych p. minister Opieki Społecznej Jerzy Paciorkowski złożył wizytę p. marszałkowi Senatu Wł. Raczkiewiczowi. W dniu wczorajszym p. marszałek Senatu rewizytował p. ministra w gmachu Ministerstwa.

* * *

Polsko-gdańskie rokowania gospodarcze i celne, prowadzone od dnia 14 do 18 maja w Krakowie poczyniły pewne postępy i będą kontynuowane dn. 25 maja w Gdańsku.

Sensacyjna kradzież aktów

z biur dyrekcji kopalń francuskich w Saarze

Paryż, 24. 5. (PAT). Prasa popołudniowa zamieszcza wiadomość z Saarbrücken o skradzeniu ubiegłej nocy pewnych aktów z biura kopalń francuskiego okręgu Saary. Akta te wyniosło trzech ludzi, którzy niewątpliwie mieli wspólników w biurach eksploatacji kopalń.

Kradzież wykryto dziś rano. Dozorca nocny i jego dwaj pomocnicy zbiegli. Uchodzi za pewne, że byli oni wspólnikami kradzieży.

Akta wywieziono samochodem do Niemiec.

Mimo energicznej akcji policji na ślad sprawców kradzieży dotąd nie natrafiono. Prawdopodobnie dyrekcja kopalń francuskich zgłosi w tej sprawie protest w Lidze Narodów.

O 4 i pół dnia szybciej od p. Mollyson

przeleciała Jean Batten z Anglji do Australji

Port Darwina, 24. 5. (PAT. Lotniczka nowozelandzka Jean Batten wylądowała tu o godz. 2,50 według czasu miejscowego, bijąc w ten sposób o 4 i pół dnia rekord pani Mollyson, która przeleciała z Londynu do Australji w r. 1930 w 19 i pół dnia.

Codos i Rossi nad Sowietami

będą próbowali pobić rekord długości lotu

Moskwa, 24. 5. (PAT). Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi uzyskali pozwolenie władz sowieckich do przelotu ponad terytorjum ZSRR podczas nowej próby pobicia rekordu długości lotu bez lądowania na trasie Paryż — Mandżurja. Lotnicy wystartują z Paryża dnia 28 maja na samolocie Bleriot. — Trasa prowadzi wzdłuż linji Paryż — Dryssa — Wołogda — Wiatka — Tobolsk — Krasnojarsk — Irkuck — Czita i Mandżurja.

13 pasażerów zginęło

w katastrofie kolejowej pod Barceloną

Pary, 24. 5. (PAT). Według doniesień z Barcelony, pod St. Boy de Ilobagat pod Barceloną wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 13 pasażerów. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny katastrofy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, spowodowała ją nieuwaga maszynisty. Maszyni sta po wypadku ukrył się i dotąd nie zdołano go odszukać.

Dokument z biurka ministra Flandina

powodem... 3 miesięcy więzienia pani Hanau

Paryż, 25 V. (PAT). Znana z różnych afer pani Hanau została skazana na 3 miesiące więzienia za ogłoszenie w wydawanym przez siebie tygodniku dokumentu urzędowego, skradzionego przed dwoma laty z biurka ówczesnego ministra finansów Flandina. Jednocześnie pani Hanau skazana została na 2 miesiące więzienia za znieważenie władz w związku z powyższą sprawą. Pani Hanau podczas badania użyła niezwykle ostrych słów pod adresem sędziego śledczego i sądów paryskich.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku druk powieści p. t.

„OSADNICY"

Której autorem jest znany w całym świecie pisarz amerykański JAMES OLIVER CURWOOD

Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza.

Pani Ewa Bandrowska-Turska

„ulubienicą stolicy proletarjackiego państwa"

Sukces polskiej śpiewaczki w Moskwie

Moskwa, 24. 5. (PAT). Znakomita artystka Ewa Bandrowska-Turska wystąpiła onegdaj na koncercie zamkniętym dla profesorów i uczniów konserwatorj. moskiewskiego. Na koncercie obecni byli członkowie ambasady Rzplitej z ambasadorem Łukasiewiczem na czele oraz czołowi reprezentanci sowieckich sfer muzycznych.

Publiczność artystkę przyjęła niezwykle entuzjastycznie, zmuszając ją do kilkakrotnych bisów.

Po koncercie dyrektor Filharmonji moskiewskiej prof. Rajski wygłosił najpierw po polsku, a następnie po rosyjsku przemówienie i odczytał adres skierowany do pani Bandrowskiej, w którym w imieniu sowieckiego świata artystycznego składa uznanie i głęboki podziw dla wielkiego talentu śpiewaczki oraz wyraża sympatję, jaką uczuwają szerokie rzesze słuchaczów dla „ulubienicy stolicy proletarjackiego państwa".

W dniu wczorajszym pani Ewa Bandrowska-Turska wyjechała na koncert do Kijowa, poczem w początkach czerwca powróci do kraju.

B. premjer Jędrzejewicz

wraca do prac organizacyjnych w BBWR

(o) Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek b. premjer Januaz Jędrzejewicz wraca w najbliższym czasie do prac organizacyjnych w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem i obejmuje zpowrotem stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR.

Tragiczny zgon śp. Eugenji Sokolnickiej

Paryż, 24. 5. (PAT). W Paryżu zmarła tragiczną śmiercią z powodu zatrucia się gazem świetlnym Eugenja z Kutnerów Sokolnicka, która od wielu lat zamieszkiwała w Paryżu, zajmując się psychoanalizą. Sokolnicka ogłosiła na ten temat wiele prac naukowych.

Dziennikarze holenderscy w Warszawie

Warszawa, 24. 5. (PA8). Wczoraj samolotem pasażerskim z Amsterdamu przez Berlin przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy holenderskich, zaproszona przez polskie linje lotnicze „Lot". W skład wycieczki wchodzą przedstawiciel „Nieuve Rotterdamsche Courant" p. Huijata, korespondent berliński p. Blokrijl, przedstawiciel „Telegraaf" z Hagi p. Vant Veer, przedstawiciel „Standaart" p. Burger, wreszcie przedstawiciel „Verenigde Katholieke Pres" z Amsterdamu p. Thomas. Dziennikarze holenderscy podejmowani byli wczoraj wieczorem obiadem, wydanym przez polskie linje lotnicze „Lot".

Nowa klasyfikacja gruntów

(o) Warszawa, 25. 5. (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia o nowej klasyfikacji gruntów dla wymiaru podatku gruntowego. Do klasyfikowania gruntów powołane zostaną powiatowe komisje klasyfikacyjne. Właściciele ziemscy będą musieli złożył w urzędach skarbowych deklaracje o przestrzeni posiadanych gruntów i ich urodzajności.

Zwycięstwo piłkarzy bydgoskiej „Polonji" w Pile

Piła, 24. 5. (PAT). W Pile bawiła drużyna piłkarska bydgoskiej „Polonji", która pokonała miejscowy zespół Fussbalklub S. C. Victoria w stosunku 3:0. Spotkanie rewanżowe również wygrała Polonja bydgoska 2:1.

Kto wygrał?

14 dzień ciągnienia IV klasy

Wszyscy powinni osobiście sprawdzać swoje losy W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE KAFTALA BYDGOSZCZ ul. Jagiellońska 2 2623
Losy do I. Klasy 30 Loterji są już do nabycia!

Warszawa, 24. V. (PAT. Wczoraj w 14-tym dniu ciągnienia IV. klasy 29-tej Polskiej Państw. Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Jeżeli jeszcze nie wygrałeś, spróbuj szczęścia w kolekturze

„Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.
Losy Kl. I-szej 30-tej Loterji w cenie 10 zł za ćwiartkę są już do nabycia.
A więc, chcesz zdobyć fortunę, los loterji 30 kup w kolekturze „Uśmiech Fortuny".

po 15.000 zł wygrały nry: 36.578, 57.743;

po 10.000 zł nry: 42.854, 107.213, 152.419, 154.433;

po 5.000 zł nry: 43.479, 73.475 i 96.391.

Losy I. kl. 30 Loterji Państw. już można nabywać w największej i najszczęśliwszej kolekturze na Pomorzu
PAWŁA BILLERTA
Toruń, Nowomiejski Rynek i Grudziądz, ul. Stara 7. 2770

NABYWAJCIE LOSY 2602
w KOLEKTURZE TUZA
STAROGARD POM., RYNEK 8.
Pamiętajcie, że w Starogardzkiej Kolekturze padają zawsze wysokie wygrane. W każdej Loterji wypłacamy swym graczom tytułem wygranych setki tysięcy złotych.

Swięto orłów pomorskich

Dziesięciolecie 4 pułku lotniczego w Toruniu

Wczoraj 4 pułk lotniczy stacjonowany w Toruniu, obchodził uroczyście swe święto pułkowe, a zarazem dziesięciolecie swego istnienia.

Na obszernem lotnisku toruńskiem pod ścianą jednego z hangarów, ustawiono ołtarz polowy, przybrany zielenią i kwiatami. Po bokach stanęły 2 aparaty myśliwskie.

Krótko przed godziną 10 przybyła na lotnisko kompanja 63 p. p. ze sztandarem i orkiestrą i stanęła wyciągniętym dwuszeregiem po prawej stronie przed ołtarzem. Oddziały 4 p. lotn. uformowały obszerny czworobok, w którego środku przed ołtarzem ustawiono fotele i krzesła dla zaproszonych na święto pułkowe gości.

Przybyli niebawem na lotnisko: dowódca Okr. Korpusu Nr. VIII. gen. bryg. Pasławski, dowódca Centrum Wyszkolenia Artylerji gen. dyw. Prich, dowódca pomorskiej Brygady Kawalerji płk. dypl. dr. Abraham, komendant Szkoły Podchorążych Artylerji, płk. Gnoiński, dalej przybył z Warszawy b. dowódca 4 pułku lotniczego ppłk. dypl. Heller, zastępca szefa Departamentu Aeronautyki M. S. Wojsk., byli dowódcy 4 p. lotn. ppłk. Kierzuń i obecny dowódca 2 p. lotn. w Krakowie ppłk. Lewandowski, komendant miasta ppłk. Matzenauer, dowódcy i wyżsi oficerowie pułków i oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Toruniu, prokurator Sądu Okręgowego w Toruniu p. Przybylski, wiceprezydent m. Torunia p. Bała, konsul honorowy Republiki Francuskiej p. Hozakowski, rodziny oficerów i podoficerów 4 pułku lotniczego i in.

Przybywających witał u wstępu na lotnisko dowódca 4 p. lotn. ppłk. dypl. inż. Koźmiński w towarzystwie komendanta bazy lotniczej w Toruniu ppłk. Gilewicza.

O godz. 10 m. 15 nadjechał samochód, wiozący J. E. ks. biskupa polowego Gawlinę, któremu towarzyszył proboszcz wojskowy ks. Kroczek.

Rozpoczęła się Msza polowa, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Gawlinę. Porywisty wiatr łopotał głośno wielką biało-czerwoną flagą, umieszczoną na dachu hangaru i unosił w dal poważne tony melodyj kościelnych, granych przez orkiestrę 63 p. p., szczęk broni, prezentowanej przez oddziały i słowa modlitwy.

KORPUS OFICERSKI 4 PUŁKU LOTNICZEGO

Zdjęcie z okazji pożegnania poprzedniego dowódcy pułku ppłk. dypl. Wł. Hellera. — Siedzą: 1) ppłk. dypl. Wł. Heller, 2) obecny dowódca pułku ppłk. dypl. inż. Kuźmiński, 3) płk. dypl. dr. R. Abraham, d-ca Brygady Kaw., 4) mjr. Burhardt, 5) mjr. pil. Pamula, 6) d-ca bazy lotniczej ppłk. J. Gilewicz, 7) kpt. sztabu gen. japońskiego Tadamata Szymanuki, przebywającyna stage'u lotniczym w 4 p. lotn., 8) kpt. pil. rez. St. Pietruski, 9) mjr. pilot T. Jaryna.

Po Mszy Św. przemówił od ołtarza w słowach krótkich a serdecznych ks. kapelan Morawiński z biskupiej kurji polowej w Warszawie, sam dawny lotnik wojskowy, mówiąc o ciężkim trudzie polskiego lotnika, o jego przodowaniu w wyścigu pracy całego narodu.

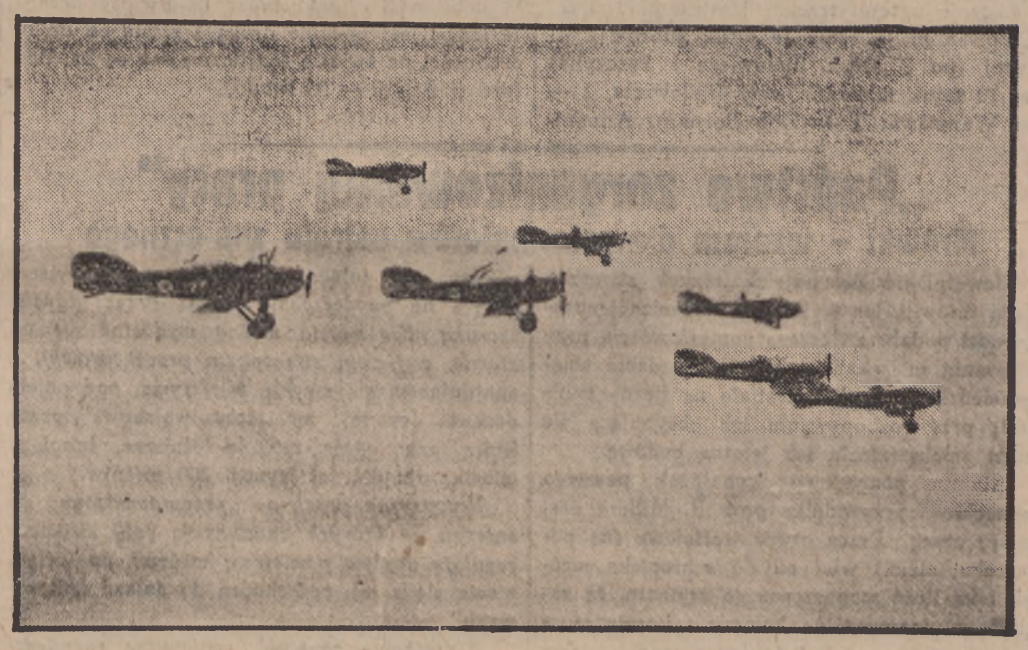

Lot nad Ziemią Pomorską

Następnie w obliczu czworoboku oddziałów wojskowych i wszystkich obecnych na sztandarowym w historycznych mundurach, a następnie poszczególne dywizjony 4 pułku lotniczego, wywołując swą dzielną postawą przychylne komentarze wśród zebranych.

Po defiladzie odbyło się śniadanie w salach kasyna oficerskiego na lotnisku.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był wspólny obiad żołnierski. W jednym uroczystości dowódca O. K. gen. Pasławski dokonał dekoracji krzyżem zasługi 6 podoficerów 4 p. lotn.

Publiczność zaczęła powoli odpływać ku wyjściu z lotniska, a tymczasem wojsko poczęło formować się do defilady. Defiladę, którą przyjmował gen. Pasławski w otoczeniu J. E. ks. biskupa Gawliny i wyższych oficerów, prowadził mjr. Burhardt. Na czele maszerowała kompanja 63 p. p. z pocztem sztandarowym w historycznych mundurach, a następnie poszczególne dywizjony 4 pułku lotniczego, wywołując swą dzielną postawą przychylne komentarze wśród zebranych.

Po defiladzie odbyło się śniadanie w salach kasyna oficerskiego na lotnisku.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był wspólny obiad żołnierski. W jednym z obszernych hangarów, z którego wytoczono na pole maszyny, stanęły długiemi rzędami stoły, nakryte białem płótnem. Pośrodku przy stole, ustawionym w podkowę, zasiedli J. E. ks. biskup polowy Gawlina, generałowie, wyżsi oficerowie i zaproszeni goście. Po wspólnym posiłku żołnierskim zabrał głos dowódca pułku ppłk. Koźmiński, który przemówienie swe, poświęcone 10-letniej przeszłości pułku i zadaniom, czekającym go w przyszłości, zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Gromkie trzykrotne „Niech żyją" targnęło powietrzem.

W imieniu wszystkich pułków Okręgu Korpusu pomorskiego przemawiał dowódca O. K. gen. Pasławski, który w krótkiem, mocnem, żołnierskiem przemówieniu złożył pułkowi życzenia dalszej owocnej pracy. „My, żołnierze innych broni — mówił p. generał — lotników cenimy, wielbimy i kochamy. Cenimy za to, że są przedłużeniem zbrojnego ramienia armji, przedłużeniem jej wzroku i słuchu. Wielbimy ich za odwagę i brawurę, której dowody składają w czasie pokoju, podczas gdy nam dane jest je składać tylko podczas wojny. Kochamy zaś za ich rycerskość, koleżeńskość, za dowody współdziałania i współpracy, które nam stale składają". Przemówienie swe p. generał zakończył na cześć 4 pułku lotniczego.

Wreszcie zastępca szefa Departamentu Aeronautyki i poprzedni dowódca pułku ppłk. Heller złożył pułkowi życzenia, aby promieniował zawsze na inne pułki lotnicze swym hartem, odwagą i wyrobieniem, a na wypadek wojny stał się symbolem zwycięstwa.

Odczytano następnie szereg depesz, które nadeszły w liczbie kilkudziesięciu na ręce dowódcy pułku. M. in. nadesłali depesze: Minister Spraw Wojskowych, szef Departamentu Aeronautyki gen. Rayski, inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, gen. Skierski, poseł Tebinka, który jest oficerem rezerwy 4 p. lotn., płk. Karpiński, I. zastępca szefa Depart. Aeronautyki, płk. Abczyński, kmdr. ppor. Szystowski, dowódca Morskiego Dywizjonu Lotniczego i in.

O świetnym duchu, jaki panuje wśród żołnierzy 4 p. lotn. może świadczyć choćby następujący fakt. W czasie obiadu żołnierskiego nadciągnęła dość gwałtowna nawałnica deszczowa. Żołnierze, bez rozkazu, powodowani jedynie troską o wyciągnięte na lotnisko maszyny, mimo, że były one zakotwiczone, rzucili się hurmem ku wyjściu, by przytrzymać aparaty i nie dopuścić do ich uszkodzenia. Po kilkunastu minutach powrócili do przerwanego obiadu, zmoknięci ale weseli. Dobry żołnierz zawsze pamięta najpierw o swym sprzęcie bojowym, a dopiero później o sobie.

Wieczorem w salach kasyna garnizonowego odbył się raut, który zgromadził elitę towarzyską stolicy Pomorza.

Dowódca 4 Pułku Lotniczego ppłk. dypl. pil. Kuźmiński Stanisław

Komedyjka przed lustrem

(i.) Poznański Związek Młodych Narodowców w swoim organie „Awangarda" rozprawia się w dalszym ciągu z „mamutami" endeckimi. Smaga ich rzeczową krytyką. A wie najlepiej, jak i gdzie trafić, bo przecież dawniej razem współpracował ze Stronnictwem Narodowem. Patrzył i oceniał wartość tego stronnictwa oraz ludzi, którzy niem kierują. Znamienne są tedy sądy młodych „narodowców", pokazujących „ł i g ę" starym endekom.

„Awangarda" w artykule p. t. „Konieczne wyjaśnienia" pisze, że „organizacja polityczna obozu narodowego m y l i się ciągle w ocenie sytuacji i zdarzeń" i że „zaznaczyło się o s t a t e c z n e zwątpienie w zdolność władz Str. Narodowego. Prowadzi ono politykę wyłącznie negatywną". O tej zaś polityce „Awangarda" tak wyraża się:

„Polityka ta była nietyle wynikiem pewnych założeń programowych i ideowych, co f a ł s z y w e j oceny rzeczywistości polskiej, sił politycznych, działających na terenie państwa, mechanizm tego państwa, jego podstaw moralnych i materjalnych.

Ceniąc s i e b i e niesłychanie w y s o k o a resztę P o l s k i bardzo n i s k o, polityka ta musiała dać wyniki fatalne."

Zrozumiałą jest rzeczą, że bardziej uświadomieni młodzi zerwali z polityką niedołężnych śledzienników. Zerwali ostatecznie. I dlatego jeszcze, że — jak jeden z przywódców lwowskiej grupy Związku Młodych Narodowców, dr. Klaudjusz Hrabryk, pisze w liście zamieszczonym w „Dzienniku Poznańskim":

„Stosunki w Stronnictwie Narodowem u n i e m o ż l i w i a j ą w nim pobyt młodym elementom. Nowe formacje obozu narodowego tworzone przez młode pokolenie odcinają się przedewszystkiem od przykrych metod i wzajemnych i n w e k t y w i napaści, któremi ludzie, wychowani w demokratycznym systemie s z k a l o w a n i a s i ę, chcieliby zarazić atmosferę nowych ludzi w obozie narodowym.

Jesteśmy natyle dostatecznie przekonani o słuszności naszych dążeń, że możemy unikać tych metod i pozostawić je tym, którym — poza b e z s i ł ą i brzydkiemi metodami walki — już n i c więcej nie pozostało."

„Tymczasem „mamuty" praktykują dalej W prasie pomorskiej rozpisują się cynicznie o „konieczności przywrócenia zupełnej niezawisłości sądów powszechnych". Tak jakby jej nie było. Wydaje się im, że na głośnem przemówieniu b. premjera Prystora mogą zrobić niezły geszefciarski interes partyjny. Nagle zrobić sie chcą k i m ś. I próbują wślizgnąć się chyłkiem pod sztandar ż y w e j idei legjonowej i żerować na niej. Na tej idei, z której stale szydzili i którą bez przerwy szkalowali.

Nie dosyć im widocznie, że dawni wychowankowie „narodowi" zrozumieli ich i dobrze poznali. A może dlatego właśnie pokazują siebie w n o w e j roli komedjantów politycznych. Tego zaś typu aktorzy stroić mogą błazeństwa wyłącznie dla siebie i ze siebie w ściśle dobranem towarzystwie: przed l u s t r e m

„Moja żona i jej kredka do warg"

Żałosne zwierzenia jednego z miljona

W jednem z pism wiedeńskich ukazał się następujący list pewnego czytelnika:

„Pragnę omówić w dzisiejszej rubryce „głosy czytelników" sprawę, która niewątpliwie interesuje wielu żonatych mężczyzn. Chodzi o kredki do warg. Jako laik nie mam oczywiście zamiaru omawiać tego zagadnienia z lekarskiego punktu widzenia. Przemawiam tu jako mąż pięknej kobiety, który niema żadnej pociechy z piękności swojej żony, gdyż żona to cały swój wdzięk i urok mistrzowsko ukrywa pod pokładami farby i pudru i fabrykuje sobie tuzinkową twarz, taką jak posiada mnóstwo innych kobiet. Moja żona uważa, podobnie jak i inne zresztą kobiety że naturalny blask oczu i normalne rumieńce oraz barwa warg nie są wystarczające, a dopiero wtedy można mieć prawo do tytułu „piękności", jeśli się jest upodobnionym do ogólnego wzoru.

Nie chcę męczyć czytelniczki i czytelników opisem walk, które wiodę z moją żoną od pięciu lat, tylko z rezygnacją stwierdzam, że z walk tych wyszedłem pobity na głowę.

Moja żona jest doprawdy nielogiczna, bo twierdzi, że chce się tylko mnie podobać, a jednocześnie drwi sobie z mego ideału piękności. Tak się zaś przyzwyczaiła do używania kredki, że gdy dawniej malowała sobie tylko usta idąc ze mną do teatru (bo nie wiem dlaczego uważała że za blado wygląda) to dziś czerwieni sobie wargi nawet wybierając się na targ, a przecież wiem że nie zależy jej na tem, by oczarować przekupki swą urodą!

Znam wielu mężów, którym podobnie jak i mnie nieprzyjemnie jest całować swoje żony, mające uszminkowane usta. Kobietom wydaje się naturalnie, że mężczyźni „lecą" na ich krwawe wargi i tryskające czerwienią policzki. Ale właśnie nietylko u mnie lecz i u bardzo wielu mężczyzn, których znam, zachodzi wręcz przeciwne zjawisko: Uszminkowana kobieta działa na nas anti-erotycznie, a jeśli zbyt silnej dawki kredki do ust używa — jest wręcz odpychająca.

Co do mnie, kocham naturę i naturalność i podobają mi się sto, a nawet tysiąc razy więcej bledsze wargi, byle nie uszminkowane. Żona moja wydaje mi się najbardziej pociągająca, gdy ją widzę taką jaką jest naprawdę niż kiedy zmienia się w girlaskę po całych godzinach „pracy" przed lustrem."

Biedny ów mąż - wiedeńczyk co się tak żałośliwie skarży... ale niewesoła też i rola uszminkowanej kobiety. „Odpychająca"... „Abstossend"! Brrr... Ładna nagroda za tyle wysiłków!

Żołnierz w paszczy lwa

na ulicy Paryża

Przed kilku dniami kilka lwów ze znanej menażerji wyrwało się wskutek uszkodzenia wozu zakratowanego, w którym je przewożono, i wybiegło na ulice Paryża. Zapanowała nieopisana panika. Pewien żołnierz został poraniony przez lwa i znajduje się obecnie w szpitalu.

Przez półtorej godziny trwała obława, poczem wszystkie lwy zostały ujęte.

W związku z tym wypadkiem jedno z pism paryskich pisze: „Czy zauważyliście jak często dzikie zwierzęta wydostają się na wolność? Uciekają z taką samą łatwością jak zbrodniarze skazani na roboty przymusowe.

Na każdym kroku możemy się spotkać oko w oko, a zupełnie nieoczekiwanie, z lwem, tygrysem, panterą, jaguarem czy inną pumą! I pomyśleć tylko, że są ludzie, którzy za drogie pieniądze wyjeżdżają na koniec świata, żeby strzelać do dzikich bestyj.

Zupełnie niepotrzebnie!

Wystarczy jechać krok w krok za wędrowną menażerją, coprawda nie w tej nadziei, która ożywiała pewnego Anglika, pragnącego ujrzeć, jak dzikie zwierzę pożre pogromcę, ale w każdym razie z niezachwianą pewnością, że pewnego pięknego poranku będzie okazja do wspaniałego wyczynu łowieckiego."

* *

Pomorze nawiedzają w ostatnich czasach niezwykle często drapieżni goście uwięzieni w menażerji cyrkowej.. Na szczęście w Polsce lwy nie biegają po ulicach z tą swobodą, która im przysługuje w „bardziej cywilizownej" Europie Zachodniej!

Błogosławieństwo papieskie

dla młodzieży niemieckiej

„Osservatore Romano" zamieszcza treść przemówienia, które wygłosił Ojciec Święty do pielgrzymów niemieckich przybyłych w liczbie ok. 3 tysięcy osób. W audjencji wzięło m. in. udział wielu biskupów z kardynałem Faulhaberem na czele.

Mowa Ojca Świętego była bardzo serdeczną. Udzielając obecnym błogosławieństwa, Ojciec św. oznajmił, że błogosławi specjalnie młodzieży niemieckiej, którą ostatnio tak wiele cierpiała, okazując tyle odwagi. Ojciec św. błogosławi również szczególnie tym wszystkim, którzy cierpieli za wiarę katolicką. Musi być powiedziane i to przez Ojca Świętego, że cierpienia znoszone były za religję i za wiarę. A jeśli niektórzy mówią, że nie chodzi tu o wiarę i religję, to nie należy im wierzyć. O te właśnie wartości walczą tak bohatersko biskupi i kapłani niemieccy.

Warto przypomnieć, że przed kilku dniami Ojciec Św. przyjął pielgrzymkę z Polski i oświadczył że Polskę zna dobrze z okresu, gdy wyłaniała się z chaosu wojny. Ojciec Św. podkreślił również swe szczególne uczucia i sympatje wobec Polski, która w obecnych trudnych czasach jest ostoją ładu i porządku.

Pomorska prasa „narodowa" oczywiście skwapliwie.. przemilczała te słowa Piusa XI.

„Burza" - „Biruła" - „Maya"

Imiona najmłodszych żubrzyc w Białowieży

Ostatnio w Puszczy Białowieskiej odbyło się nadanie imion trzem żubrzycom, które niedawno przyszły na świat. Żubrzycy, urodzonej 29 kwietnia br. z ojca Borusa, żubra czystej krwi i matki „Faworyty" nadano imię „Burza"; żubrzycy, urodzonej dnia 1 maja br. z tegoż ojca i matki „Bizerty" — imię „Biruła" wreszcie żubrzycy, urodzonej 13 maja z tegoż ojca i matki „Stolze" — imię „Maya".

Łącznie z temi trzema jałówkami żubrzemi, Polska ma obecnie 14 sztuk żubrów krwi czystej (po 7 sztuk Białowieża i Pszczyna) oraz 10 sztuk mieszańców (7 Białowieża, 2 — Zoo Warszawa; 1 — Zoo Poznań). Administracja Lasów Państwowych zrealizowała myśl restytucji żubrów w Puszczy Białowieskiej, zakupując z końcem 1929 r. ze Szwecji 5 sztuk żubrów (1 żubra czystej krwi, 2 krowy czystej krwi i 2 żubro-bizonice). W ciągu 4 i pół lat hodowli przychówek wyniósł 10 sztuk (3 jałowice czystej krwi, 4 żubro-bizonice, 2 żubry czystej krwi i 1 żubro-bizon — ostatni przekazany został do Zoo Warszawa). W ten sposób hodowla w Białowieży licząca 14 sztuk jest obecnie drugą z rzędu co do liczebności na świecie (najliczniejsza — ks. Bedford w Anglji — 33 sztuki).

„Państwo zorganizowanej pracy"

Mrówki — wzorem dla reformatorów ustroju społecznego

Niewątpliwie do najciekawszych stworzeń należą mrówki, ich wyjątkowa organizacja pracy, budzi podziw zwłaszcza pomysłowością przy budowaniu mieszkań Jak dotąd, badania wnętrza siedzib mrówek natrafiało na liczne trudności; przy rozkopywaniu ich obsypująca się ziemia zniekształcała ich istotną budowę.

Ostatnio pomysłowy wynalazek pewnego niemieckiego przyrodnika prof. R. Millera ułatwił tę pracę. Przez otwór wejściowy (na powierzchni ziemi) wlał on do schroniska mrówek taką ilość rozpuszczonego cementu, że zapełnił on poszczególne komory i korytarze, a po zastygnięciu zaś dał dokładny model miasta mrówek. I wtedy to przyrodnicy mieli jeszcze jeden dowód inteligencji mrówek.

Jak się okazało bowiem miasto mrówek posiada szereg domów, czyli gniazd posiadających między sobą połączenia korytarzowe i wyjście ukryte na powierzchnię ziemi. *Przez główną, szeroką ulicę miasta można wydostać się na ziemię, wejściem strzeżonem przez mrówki,* a znajdującem się zwykle w ukryciu, pod pniem drzewa. Jest to t. zw. „droga wojskowa", przez którą przeciągają mrówki-żołnierze, broniące miasta; długość jej wynosi 200 metrów.

Precyzyjne przekopy przeprowadzone do suteryn, w których spoczywają jaja mrówcze regulują dopływ powietrza; mrówki, po wylęgnięciu się z jaj, przechodzą do gniazd „piętrowych".

Wyjątkowa czystość, racjonalne rozmieszczenie komór służących do przechowywania jedzenia, „sale szpitalne" i t. p. mogą służyć za przykład człowiekowi.

Nowa sensacja z Loch Ness

Potwór w sieci rybaka

Ubiegłego piątku pewien rybak z Findhorn, wioski położonej o 40 kilometrów od Loch Ness, wyłowił wraz z całą partją łososi jakieś dziwne zwierzę, nieznanego gatunku.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest to albo sławny potwór z Loch Ness, albo jego „potworzątko".

Zwierze przetransportowano z wielkiemi trudnościami na ląd i umieszczono w szopie, gdzie mają przybyć eksperci, którzy zbadają fachowo jego przynależność zoologiczną.

Zwierzę ma 12 stóp długości, jest barwy popielato srebrnej. Głowa maleńka wąska, oczy bardzo duże. Niewiadomo, czy tajemnicze zwierzę jest, czy nie jest „potworem", który narobił tyle hałasu. W każdym razie 12 stóp długości, to nie — 30 metrów i taki wąż morski nie wydaje się zanadto groźnym!

Niemieccy pijacy pod pręgierzem

Rozporządzenie policji w Augsburgu

Dyrekcja policji w Augsburgu (Niemcy) wydała następujący znamienny komunikat:

Często się zdarza, że policja w czasie obławy zbiera osobników pijanych do nieprzytomności, którzy nie są w stanie odnaleść drogi do domu, zamącają spokój publiczny hałasami nocnemi i stwarzają poważne niebezpieczeństwo dla komunikacji. W obecnych czasach, gdy rząd nacjonalsocjalistyczny prowadzi walkę z bezrobociem, głodem i nędzą, gdy każdy powinien przyczyniać się swą współpracą do odbudowy ojczyzny, nie można bezkarnie tolerować tak niegodnego i szkodliwego zachowania.

W związku z tem w gazetach lokalnych ogłaszać się będzie nazwiska osób, których stan nieżwy będzie policyjnie stwierdzony.

Międzynarodowy lot nad Austrją

Lotnik włoski złamał śmigło

Podczas Zielonych Świąt odbył się *międzynarodowy lot nad Austrją*, zorganizowany przez austrjacki aeroklub. W pierwszym etapie był Innsbruck, dokąd przybyło 29 samolotów. *Sensację wywołało pojawienie się 5-ciu samolotów typu „Caproni 100"*, które przybyły do Innsbrucku w locie grupowym i dokonały wspólnych ewolucyj akrobatycznych. Samolot włoski, prowadzony przez pilota Ercolanego, uległ pod Salzburgiem wypadkowi, przyczem złamało się śmigło. Pilot wyszedł cało.

KATOL JAPOŃSKI ZABIJA OWADY ROBACTWO

W kilku wierszach

W U. S. A. w powiecie **COOK** zdarza się jeden rozwód co 55 minut. Ta niesłychana liczba systematycznie rozbijanych rodzin zwróciła uwagę władz państwowych, z tej bowiem racji pozostało około 6000 dzieci bez ojca lub matki.

* * *

Kanclerz Dollfuss wygłosił w **NEUSIEDL** w Burgenlandzie mowę zawierającą ostre akcenty przeciwko narodowym socjalistom.

* * *

W **BRAUNAU** (Austrja) hitlerowcy usiłowali dokonać zamachu na elektrownię co im się jednak nie udało.

* * *

W obozie koncentracyjnym w **WELLERSDORFIE** (Austrja) osadzono w ciągu ostatnich dni 80-ciu narodowych socjalistów.

* * *

W czasie Zielonych Świąt narodowi socjaliści dokonali zamachu dynamitowego na halę zdrojową w znanem uzdrowisku **ISCHL**.

* * *

W miejscowości granicznej **SCHAERDING**, w Górnej Austrji, eksplodowały petardy, przymocowane do balonów, wypuszczonych z Bawarji.

* * *

Szereg wybitnych mężów stanu różnych narodów wysunął kandydaturę prezydenta unji paneuropejskiej, hr. **COUDENHOVE-KALERGI**, na laureata tegorocznej nagrody pokojowej Nobla.

* * *

W dniach od 20 do 21 bm. bawiła na **ŚLĄSKU CZECHOSŁOWACKIM**, zorganizowana przez towarzystwo krajoznawcze w Warszawie, wycieczka złożona z 220 osób.

* * *

W **PARYSKIEM** Folies Bergeres występuje w roli tajemniczej tancerki — tancerz Lesieur odznaczający się kobiecą sylwetką i zadziwiającą zwinnością. Jego występy cieszą się niezwykłem powodzeniem.

* * *

Na zawodach lotniczych w **RENNES** lotnik Detroyat zdobył puhar Francji za swe produkcje akrobatyczne, uzyskując 468 pkt. Drugie miejsce zdobył lotnik **CAVALLI**, który miał tylko 386 pkt.

* * *

Z **MADRYTU** donoszą o zamordowaniu dyrektora odlewni srebra. Zabity otrzymał ostatnio szereg listów z pogróżkami za to, że nie chciał poprzeć akcji metalowców.

* * *

Lotnicy transatlantyccy Sabelli i Pond wylądowali we wtorek o godz. 20,55 na lotnisku pod **DUBLINEM**.

* * *

W dniu 23 bm. wznowiono w **BERLINIE** trwające od dwóch lat rokowania polsko - niemieckie w sprawie zawarcia umowy o opiece społecznej.

* * *

W miejscowości **MILSPE** w **WESTFALJI** samochód ciężarowy najechał na maszerującą kolumnę młodzieży hitlerowskiej. 10 osób poniosło ciężkie rany.

* * *

KRÓL BORYS podpisał dekret mianujący szefem sztabu generalnego gen. Georgjewa, prezesa historycznej komisji wojskowej i b. zastępcę szefa sztabu generalnego.

* * *

W **CZERNIOWCACH** wylądowały w drodze z Tecuciu dwa samoloty i jeden szybowiec sekcji akademickiej aeroklubu lwowskiego.

* * *

Specjalny wysłannik rządu Stanów Zjedn., ambasador Child, wyjechał z **BUDAPESZTU** do Polski.

* * *

Wycieczka dziennikarzy litewskich, która bawiła w **MOSKWIE** zgórą 3 tygodnie, opuściła Leningrad, udając się do kraju.

Polskie zawody sportowe w Chicago

z udziałem 200 — 300 sportowców

Polonja chicagoska przygotowuje się gorączkowo do Wielkich Zawodów Sportowych, które odbędą się 10 czerwca na Polu Żołnierza. W zawodach weźmie udział od 200 do 300 sportowców, przyczem amerykańska organizacja sportowa „Amateur Athletic Union", która się zajmie techniczną stroną zawodów, dostarczy przynajmniej trzy lub cztery wybitne gwiazdy w sporcie amerykańskim.

Oprócz wielkich zawodów lekkoatletycznych na Polu Żołnierza, odbędą się jeszcze osobno zawody pływackie i pięściarskie. Wyeliminowani najlepsi zawodnicy zostaną wysłani do Polski na I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy. Fundusz, zebrany z zawodów, będzie użyty na wysłanie do Polski sportowców, nienależących do żadnej polskiej organizacji.

Cesarz Wilhelm nosił ubrania z napisem: „Boże zbaw Polskę!"

Zabawnego figla z patrjotycznych pobudek spłatał byłemu władcy Niemiec, Wilhelmowi II., polski krawiec, Leszczyński. Pracując w firmie, która robiła mundury dla sztabu, a nawet dla samego cesarza, *uszył dla Wilhelma osiem ubrań i w każdem z nich na podszewce umieścił napis: „Jeszcze Polska nie zginęła", albo „Boże zbaw Polskę"!* Noszone przez Wilhelma na piersiach słowa sprawdziły się.

Zwarjowany świat

Za 211 lat, według przewidywań pewnego uczonego angielskiego, będziemy wszyscy warjatami. Stwierdził on, że w r. 1859 jeden obłąkany przypadał na 535 ludzi normalnych, w r. 1896 jeden na 312, w r. 1926, jeden na 150 Jeżeli tak dalej pójdzie, to w *roku 1977 jeden obłąkany powinien przypaść już na 100 normalnych, a w 2.145 wszyscy ludzie powinni być obłąkani!*

Zgon Henryka Koeniga

współpracownika pani Curie Skłodowskiej

Z Denver (Colorado) donoszą, iż zmarł tam *Henryk Koenig, jeden z głównych współpracowników pani Curie-Skłodowskiej.* Koenig pracował w Kongo belgijskiem, gdzie dał się poznać jako twórca nowej teorji wydobywania radu. Oddał on wielkie usługi radjoterapji. Od roku 1929 Koenig był chory na raka. Nabawił się tej choroby wskutek działania radu.

Narodziny Tow. Akc. „Karbid Wielkopolski"

Czwarty i ostatni rozdział historji Smukały

Rozpoczętą „gierkę" prowadzono jednak dalej „na całego" i dnia 3 lutego 1922 r. powstaje spółka akcyjna pod nazwą „Karbid Wielkopolski". Spółkę tą tworzą pp. Stanisław Rolbieski, wiceprezydent miasta Chmielarski, Józef Milchert, ks Jan Filipiak, Maksymiljan Sentkowski, dr. Marjan Maryński, dyrektor Karol Bauer, dr. Józef Reszka i radca sprawiedliwości Melchior Wierzbicki. *Większość tych panów była członkami Magistratu lub Rady Miejskiej.* Kapitał zakładowy wynosił 30 miljonów mkp. Dziwnem jednak jest, że miasto nie otrzymało większości akcyj w myśl uchwał, ani 55%, ani 51%, a tylko 50% i jedną akcję, która stanowić miała większość. Pierwszą Radę Nadzorczą tworzyli panowie K. Bauer, redaktor Konrad Fiedler, adwokat Wierzbicki wiceprezydent Chmielarski, ks. Filipiak, dr. Maryński, Figiel, Sentkowski i Milchert.

Ostatnim aktem, którym przypieczętowano utworzenie spółki i zaprzepaszczenie interesów miasta był akt cesji 16 marca 1922 r. u notarjusza Morawskiego. *Aktem tym odstąpiono spółce wszystkie nabyte przez miasto prawa i realności, kontraktem kupna z dnia 16 listopada 1921 r. Miasto Bydgoszcz, reprezentowali przy tym akcie cesji wiceprezydent Chmielarski (akcjonarjusz przyszłej spółki „Karbid Wielkopolski") i radca Poszluszny. Spółkę „Karbid Wielkopolski" reprezentował p. Stanisław Rolbieski również akcjonarjusz „Karbidu Wielkopolskiego", a jednocześnie radca miejski i decernent wydziału przemysłowego.*

MILJONOWE ZYSKI AKCJONARJUSZÓW

Wszystko więc poszło składnie. Utworzono spółkę, zrobiono akt cesji, nie pytano się Urzędu Likwidacyjnego czy zezwoli na to, *a w cztery tygodnie później akcjonarjusze wypłacili sobie około 37 miljonów dywidendy.* To się nazywa interes! Dywidenda ta nie tylko zwróciła pieniądze wpłacone za akcje, ale dała odrazu akcjonarjuszom poważny dochód nie licząc tego, że zupełnie zadarmo stali się współwłaścicielami tak miljonowego przedsiębiorstwa.

Miasto pozbyło się przedsiębiorstwa z „lekkiem sumieniem". Nie zwracano się do Urzędu Likwidacyjnego o pozwolenie, które do dziś dnia nie zostało udzielone. Logicznie rozumując, z powodu braku tego pozwolenia akt cesji z 16 marca 1922 r jest do dziś dnia nieważny. Niewątpliwie transakcję ułatwił komisarz Izby Przemysłowo-Handlowej p. Melchior Wierzbicki, jeden z założycieli „Karbidu Wielkopolskiego", i jego zastępca p. Stanisław Rolbieski również akcjonarjusz i założyciel spółki akcyjnej „Karbid Wielkopolski".

BRAK ZEZWOLENIA URZĘDU LIKWIDACYJNEGO

Dziwne było w tem wszystkiem również stanowisko „Brandenburskiego T-wa Karbidowego", które aczkolwiek wiedziało o konieczności zgody Urzędu Likwidacyjnego, to jednak w sierpniu 1922 r. dokonało przewłaszczenia przedsiębiorstwa bezpośrednio firmie „Karbid Wielkopolski", z pominięciem prawego właściciela gminy miasta Bydgoszczy, która przecież aktem z 16 listopada 1921 r. Smukałę nabyła. Pierwsze trudności dla akcjonarjuszów wynikły dopiero przy zapisywaniu nowej spółki do księgi hipotecznej. Każdy wniosek o zapisanie był odrzucany, gdyż brak było odpowiednich wymogów prawnych, a przedewszystkiem zezwolenia Urzędu Likwidacyjnego. *Dopiero w roku 1924 nastąpiło zapisanie do księgi hipotecznej.*

Nowi gospodarze w spokoju włodarzyli Smukałą do wiosny 1925 r., t. j. do chwili, gdy przyszło zapytanie z Urzędu Likwidacyjnego, co słychać z Smukałą. Na pytanie to gmina Bydgoszczy ze stoickim spokojem odpowiedziała, że właścicielem Smukały jest nie miasto Bydgoszcz, a „Karbid Wielkopolski".

Po otrzymaniu tego pisma, Główny Urząd Likwidacyjny prosił o bardziej szczegółowe wyjaśnienia, gdyż przecież tylko miasto otrzymało zezwolenie na kupno Smukały, jako objektu likwidacyjnego. Mimo indagacji Głównego Urzędu Likwidacyjnego, miasto nie rozpoczęło starań, aby przedsiębiorstwo — podstępnie zdobyte przez „zgrane" towarzystwo — wróciło do prawego właściciela. Nie miał kto tego zrobić. Bano się uderzyć w ludzi, którzy w międzyczasie stali się miljonerami, bano się ruszyć „autorytety".

BYDGOSZCZ PODRZĘDNYM AKCJONARJUSZEM WE WŁASNEM PRZEDSIĘBIORSTWIE

Po dalszych kilku latach miasto wyzbyło się przeszło 20% akcyj ze swego portfelu i dzisiaj jest posiadaczem zaledwie około 28% akcyj „Karbidu Wielkopolskiego". Akcje przeszły w ręce osób postronnych, którzy mając większość udziałów przedsiębiorstwa, rządzą niem niepodzielnie. Oczywiste straty miasta na przestrzeni kilkunastu lat sięgają kilku miljonów złotych, nie licząc tego, że z pełnego właściciela stało się podrzędnym akcjonarjuszem.

W interesie dobra publicznego uważamy, iż nadszedł czas, aby zająć się energicznie sprawą rewindykacji Smukały Dzisiaj, gdy w sprawie tej toczy się śledztwo sądowe, miasto nie może pozostać obojętne, lecz musi dołożyć wszelkich starań, aby ratować miljonowy dobytek gminy.

Sprawą Smukały zajęliśmy się powodowani jedynie troską o dobro Bydgoszczy i jej mieszkańców. Sprawę tą należy ostatecznie wyświetlić, do czego przedewszystkiem powołane są władze miejskie. Dalsze ukrywanie prawdy, tuszowanie, zamazywanie i przekręcanie faktów przez różnego rodzaju „autorytety" — na nic się nie przyda.

Smukala musi się stać spowrotem przedsiębiorstwem miejskiem, a nie żerowiskiem spryciarzy i ludzi przez nich „oczarowanych".

Z wycieczki G. K. S. Pe-Pe-Ge do Kwidzynia

Niedawno bawiła w Kwidzynie drużyna piłkarska G. K. S. Pepege, gdzie rozegrała mecz z drużyną miejscowego Niemieckiego Klubu. Na zdjęciu widzimy obydwie drużyny w czasie pobytu w ogrodzie konsula polskiego w Kwidzynie. Po środku p. konsul Rogalski z małżonką.

Nowe wydawnictwa

„Na RWD 5 przez Atlantyk"

kpt. pil. Stanisław Skarżyński

Ukazało się wydawnictwo Aeroklubu RP. pt. „Na RWD 5 przez Atlantyk" pióra kpt. pil. Stanisława Skarżyńskiego, który w roku 1933 przeleciał Atlantyk na polskim aparacie sportowym, okrywając chwałą imię Polski w oczach nietylko narodów Ameryki Południowej, ale i całego świata.

Książka kpt. Skarżyńskiego ma znaczenie propagandowe, jakie dla Państwa Polskiego miał ten wiekopomny lot zarówno wśród narodów obcych wybrzeży Afryki i Ameryki Poł. jak i przedewszystkiem wśród kolonij polskich, licznie rozsianych w Ameryce Południowej.

Biorąc pod uwagę powyższe względy, a również i wysokie literackie i graficzne zalety omawianego wydawnictwa, M. S. Wewn. zwraca uwagę na konieczność wydatnego propagowania książki kpt. Skarżyńskiego wśród społeczeństwa, przedewszystkiem drogą zalecenia zaopatrzenia się w nią przez wszystkie bibljoteki instytucyj samorządowych, szkolnych i społecznych.

Materjalne poparcie omawianego wydawnictwa jest tembardziej wskazane, że czysty zysk ze sprzedaży zasili fundusz międzynarodowych zawodów lotniczych (Challenge), których organizacja w roku 1934, dzięki zwycięstwu lotników Żwirki i Wigury, należy do Polski.

Wielka sensacja dla polskich radjosłuchaczy

Sensacją dla radjosłuchaczy europejskich jest fakt, że od pewnego czasu można słyszeć stację amerykańską, która oddalona jest od nas mniejwięcej o 10000 klm. Ten nowy amerykański olbrzym pracuje na fali 428 mtr. oficjalnie otwarty został w ub. miesiącu w Mason 22 klm. na północ od Cincinnati i pracuje z siłą 500 kilowatów.

Stację tą słychać między godz. 5 a 11 rano, według czasu środkowo europejskiego. Przy budowie stacji zastosowano maszt wysokości 280 mtr., który służy równocześni jako antena.

U kolebki polskiej racji gospodarczej

Wspólne zebranie uczestników kursu działaczy społeczno-gospodarczych

Kurs działaczy społeczno-gospodarczych, zorganizowany przez Generalny Sekretarjat BBWR został zakończony, jak już donosiliśmy w dniu 18 bm. przemówieniem prezesa BBWR płk. Walerego Sławka.

Po zakończeniu kursu, uczestnicy jego zebrali się w Generalnym Sekretarjacie BBWR, gdzie przemówił do nich generalny sekretarz poseł Brzęk-Osiński, poczem zwiedzili biura Bloku Bezpartyjnego, zapoznali się z jego organizacją centralną. Szczegółowo z referatami gospodarczemi zapoznał uczestników kursu poseł Fr. Czernichowski — zastępca sekretarza generalnego.

Kurs trwający przez 10 dni zbliżył do siebie działaczy z całej Polski na wspólnych wykładach i wycieczkach.

Podczas wspólnej herbatki, jaka odbyła się po zamknięciu kursu, przemówił imieniem wszystkich uczestników kursu p. Jerzy Dzwonkowski z województwa poznańskiego. Krótkie to przemówienie zawierało podziękowanie za zorganizowanie kursu i przyrzeczenie wytrwałej pracy nad realizacją zadań kursu.

Odpowiedział poseł Brzęk-Osiński, wzywając w mocnych słowach do wytrwałej pracy wśród szerokich warstw społeczeństwa i podkreślając, **że praca działaczy jest prądem, którego wytrwałość decyduje o wynikach.**

Ostatni zabrał głos kierownik kursu poseł dr. Czernichowski. W dłuższem przemówieniu scharakteryzował podstawy pracy działaczy społeczno-gospodarczych na tle historycznych naszych błędów gospodarczych, spadku otrzymanego po zaborcach oraz cech narodowych. Okres po odzyskaniu Niepodległości, jaki przeżywamy, jest okresem **tworzenia się organicznej całości naszego gospodarstwa w ramach własnego państwa i rodzenia się w polskiej racji gospodarczej,** opartej na naszych potrzebach rozwoju własnego gospodarstwa narodowego.

Wymaga to od działaczy społecznych wielkiej pracy twórczej i energji dla oddziaływania zarówno na życie gospodarcze jak i na społeczeństwo **w kierunku lepszego przygotowania podstaw tych zmian, jakie się dokonywują.** Płaszczyzna gospodarcza jest dobrą szkołą realnej pracy społecznej. Kurs nie mógł wyczerpać całokształtu zagadnień gospodarczych, lecz miał dać pogląd na najistotniejsze i wskazać drogi pracy działaczom społecznym. Uczestnicy winni wykorzystać wiadomości kursu dla realnej pracy w swych ośrodkach, zależnie od miejscowych potrzeb i różnic regjonalnych.

Stypendja dla lekarzy

w Instytucie „Benito Mussolini" w Rzymie

Włoski Faszystowski Związek dla Walki z Gruźlic oddał do dyspozycji Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego szereg stypendjów dla studjujących w Instytucie „Benito Mussolini" w Rzymie Stypendja te w wysokości 6.000 lirów (ok. 2.750 zł.) każde z mieszkaniem i całkowitem utrzymaniem mają na celu udostępnić lekarzom zagranicznym odbycie praktyki w Instytucie. Praktyka trwa od 15-go listopada do 15-go lipca z przerwami na wakacje świąteczne. Mieszkanie w Instytucie obowiązuje. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjów będą mieli młodzi lekarze obeznani z gruźlicą i mający zamiar udoskonalenia się w tej dziedzinie medycyny.

Stypendja będą przyznawane na posiedzeniu komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, który odbędzie się w Warszawie w dniu 3-im września r. b. Lekarze chcący się ubiegać o stypendja w Instytucie „Benito Mussolini" powinni zgłosić swą kandydaturę do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, Warszawa, ul. Chocimska 24, najpóźniej do dnia 15-go czerwca r. b z podaniem: 1) nazwiska i imienia, 2) curiculum vitae ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu pracy lekarskiej, 3) wykazu ogłoszonych prac naukowych o ile możliwe z załączeniem tych prac. Kandydatury zgłoszone inną drogą nie będą rozpatrywane.

Koszt komunikacji z uzdrowiskami jest niższy niż w roku ubiegłym

Sfery miarodajne komunikują, że w b. roku nie należy się spodziewać dalszych zniżek kolejowych taryfy osobowej dla przejazdów powrotnych z uzdrowisk.

Zasadniczymi powodami, dla których odmawia kolej przyznania ulg jest przedewszystkiem okoliczność, iż nowa taryfa przyznaje w olbrzymiej większości przypadków stawki nie większe od stawek obowiązujących w zeszłym roku ulgi zdrojowiskowej. Temsamem wszystkie letniska i uzdrowiska mogą korzystać z obniżonych stawek i to bez jakichkolwiek form ności, którymi dawniej były: 10-dniowy pobyt w uzdrowisku i zaświadczenie, niezawsze bezpłatne.

Niezależnie od tego kolej wprowadziła do szeregu letnisk, uzdrowisk, na całe odcinki o znaczeniu wycieczkowym ulgi różnego rodzaju jako to: rozbudowę taryfy podmiejskiej, bilety weekendowe, a przez rozszerzenie ulg na żony urzędników i w drodze t. zw. ulg familijnych ułatwia jeszcze bardziej wyjazdy na lato.

O stwarzaniu dalszych ulg od ulgi, jaką dała taryfa normalna od nowego roku, nie może być mowy. W relacjach pobliskich, gdzie nowa taryfa nie potaniała, istnieje bądź komunikacja podmiejska, bądź też chodzi o przejazdy, w których cena biletu nie odgrywa nieomal żadnej roli w kosztach pobytu w uzdrowisku. W dalekich zaś relacjach kuracjusze nie ponieśli żadnych strat.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Czem ma być Instytut Handlu Zagranicznego?

Zagadnienie właściwej organizacji naszych obrotów handlowych z zagranicą odgrywało i odgrywa w ostatnich latach rolę pierwszoplanową. Wzrost bowiem znaczenia czynników organizacyjnych w handlu zagranicznym wypływa w ostatnich latach ze specyficznych warunków, w jakich handel ten odbywa się. Ciągłe podwyżki ceł, zakazy przywozu i kontyngenty, stosowanie zasady wzajemności w obrotach handlowych, system kompensacyjny itd. — wszystko to wytworzyło prawdziwy labirynt zarządzeń i postanowień we wszystkich krajach. Jedynie zwarta organizacja handlowa oparta o służbę badawczo - informacyjną umożliwia poszczególnym importerom czy eksporterom zorjentowanie się w realnych możliwościach tranzakcji.

W dotychczasowych naszych pracach nad organizacją handlu zagranicznego zwracano przedewszystkiem uwagę na eksport. Wyrazem tych tendencyj było utworzenie przed siedmiu laty Państwowego Instytutu Eksportowego. Stanowisko takie było o tyle słuszne, że właśnie dziedzina wywozu, odzwierciadlająca ekspansywne siły kraju, znajdowała się u nas w całkowitem zaniedbaniu organizacyjnem. Własnego samodzielnego wywozu właściwie nie posiadaliśmy. Typ samodzielnego eksportera nie istniał. Wywóz odbywał się w sposób chaotyczny, niezorganizowany, przy pomocy obcych pośredników i importerów, sięgających bezpośrednio na nasze rynki wewnętrzne i zarabiających kolosalne sumy z tytułu prowizji, nie licząc oczywiście zarobków zagranicy na transportach.

W ciągu tych siedmiu lat przebyliśmy jednakże ogromną drogę. Daleko nam jeszcze, coprawda, do zwartej, jednolitej, doskonałej organizacji wywozowej, ale dziś już blisko trzy czwarte naszego wywozu idzie przez porty polskie, sprawny aparat służby informacyjnej dostarcza koniecznych wiadomości, polityka taryf kolejowych dostosowana jest do potrzeb naszej polityki wywozowej; usprawniliśmy metody popierania wywozu, przeprowadziliśmy rozległą i skuteczną akcję standaryzacyjną produkcji wywozowej.

Podobnie jak i w innych krajach, tak i u nas kryzys skurczył gwałtownie nasze obroty handlowe z zagranicą. Silnemu spadkowi ilościowemu obrotów towarzyszyły jednak w latach ostatnich dodatnie zmiany jakościowe. Polegały one na utrzymaniu się wywozu niektórych naszych produktów (węgiel) na zdobytych rynkach mimo ostrej walki z konkurencją. Rozszerzyliśmy również zasięg naszej ekspansji wywozowej, sięgając na najodleglejsze rynki zamorskie. Podnieśliśmy dalej wartość gospodarczą naszego wywozu, zwiększając w nim udział wyrobów wykończonych, przemysłowych. Pierwsze miesiące r. b. przynoszą nam wreszcie zwrot dodatni również pod względem ilościowym. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b. nasze obroty z zagranicą podniosły się w stosunku od analogicznego okresu r. ub. z 528,8 do 575,3 milj. zł, a saldo dodatnie bilansu handlowego z 38,4 do 53,7 milj. zł.

I oto w tym momencie rząd powołuje do życia Instytut Handlu Zagranicznego jako organizację centralizującą wszelkie prace związane z zagadnieniem handlu zagranicznego.

Jakie przesłanki podyktowały zorganizowanie Instytutu?

Niepodobna dziś skutecznie popierać i rozwijać wywozu, nie regulując i nie normując w odpowiedni sposób przywozu. Siłą faktu i w wyniku zmian metod polityczno - handlowych — możliwości wywozowe zostały częstokroć bezpośrednio, a ogólnie biorąc — pośrednio związane z kształtowaniem się przywozu.

Dziedzina przywozu w naszym handlu zagranicznym wykazuje dotychczas największej zaniedbań organizacyjnych. Coprawda i tutaj poczyniliśmy postępy, jednak akcja zastępowania przywozu zagranicznego wytwórczością krajową — w zasadzie słuszna — niezawsze szła we właściwym kierunku, a postępy eliminowania pośrednictwa zagranicznego są w dziedzinie przywozu znacznie słabsze, aniżeli w dziedzinie wywozu. Jedynie celowa harmonizacja i organizacja przywozu wraz z wywozem mogłaby z obu tych gałęzi handlu zagranicznego uczynić sprawne narzędzie w rękach naszej polityki handlowej.

Przed Instytutem Handlu Zagranicznego stoją przeto doniosłe zadania. Praca to niełatwa, zwłaszcza wobec utrudnień, stosowanych w handlu międzynarodowym, wobec niedostatecznego wyrobienia zmysłu kupieckiego w kraju, braku kapitałów oraz aparatury kredytowo - bankowej, obsługującej obroty z zagranicą.

Zagadnienie samo jest jednak nader ważne dla naszego życia gospodarczego.

Dr. Roman Battaglia.

Opinja sfer rolniczych polskich i niemieckich

w sprawie dodatkowego eksportu drewna polskiego do Niemiec

Jak nas informują ze sfer drzewnictwa, na konferencji przedstawicieli polskiego i niemieckiego rolnictwa, która miała miejsce w ub. tygodniu w Berlinie, sprawa drewna została ujęta w sposób następujący:

„Delegacja niemiecka daje wyraz przekonaniu, że materjały tarte, pochodzenia polskiego, mogą być importowane dodatkowo w okresie od 30 kwietnia 1934 r. do 31 maja 1935 r. w wartości 5 milj. RMK, o ile w tym samym okresie czasu przywóz drewna okrągłego (dłużyce, kloce, kopalniaki i papierówka) polskiego pochodzenia wartości 2½ milj. RMK zostanie umożliwiony bez jakichkolwiek utrudnień wywozowych ze strony Polski."

Powzięte podczas rozmów obydwóch delegacyj postanowienia, mają być przedstawione obu rządom, jako uzgodniona opinja sfer rolniczych, polskich i niemieckich. Znaczenie tych postanowień, wyrażonych w konkretnych cyfrach, stwarza dla polskich czynników w pertraktajach oficjalnych podstawę do zajęcia i utrzymania stanowiska na odcinku drzewnym, odpowiadającego interesom polskiej produkcji drzewnej. Należy zauważyć, że w r. 1933 import do Niemiec wynosił zaledwie 10 tys. ton tarcicy miękkiej polskiej przy imporcie 127 tys. ton surowca tartacznego i że w I-ym kwartale r. b. wywieźliśmy do Niemiec zaledwie 1.691 ton tarcicy przy 111.566 tonach surowca tartacznego. Ustalony w rozmowach berlińskich stosunek między tarcicą a drewnem okrągłem w dodatkowym obrocie kompensacyjnym, gruntownie przekształca dotychczasową strukturę naszego eksportu drzewnego do Niemiec. Utrwalenie tych rezultatów nastąpi w drodze oficjalnych pertraktacyj, a wyciągnięcie realnych, korzystnych dla nas, konsekwencyj zależeć będzie wyłącznie od funkcjonowania naszego eksportu.

Eksport węgla

w pierwszej połowie maja rb.

W pierwszej połowie maja rb. wywóz węgla zagranicę w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia rb. zmniejszył się o 45 tys. ton i wynosił 347 tys. ton.

Na rynki środkowo-europejskie wywieziono 25 tys. ton, tj. o 11 tys. ton mniej, przyczem spadek eksportu dotyczył zarówno Austrji, jak i Czechosłowacji.

Eksport na rynki skandynawskie zmalał o 1 tys. ton do 129 tys. ton, przyczem spadek wywozu do Danji i Szwecji został prawie w całości skompensowany wzrostem wysyłek do Norwegji i Finlandji.

Na rynki bałtyckie około 2 tys. ton wysłano do Estonji. Eksport na rynki zachodnio-europejskie spadł o 10 tys. ton do 104 tys. ton. Spadek wywozu węgla do tej grupy rynków tłumaczy się bardzo poważnem zmniejszeniem się wysyłek do Belgji. Wywóz na rynki południowo-europejskie spadł o 24 tys. ton do 56 tys. ton, co pozostaje w związku ze spadkiem eksportu do Włoch oraz zaprzestaniem wysyłek do wszystkich pozostałych krajów, objętych tą grupą rynków.

Co się tyczy wysyłek na rynki pozaeuropejskie — to wzrosły one o 2 tys. ton do 11 tys ton, przyczem wskazać należy, że po pewnej przerwie wyeksportowano około 2 tys. ton do Brazylji.

Przeładunek węgla w portach Gdańsk — Gdynia w pierwszej połowie maja w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia wzrósł o 10 tys ton do 334 tys. ton, z czego na Gdańsk przypada 108 tys. ton, tj. o 4 tys. ton więcej, a na Gdynię 225 tys. ton, tj. o 6 tys. ton więcej w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia.

Niemcy poważnym rynkiem zbytu dla polskiej nafty

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ekspedycje eksportowe polskich produktów naftowych kierowały się w ciągu kwietnia r. b. przedewszystkiem do Czechosłowacji, przyczem punkt ciężkości dostaw ze względów sezonowych przesunął się w kierunku benzyny. Zaznaczyć jednak należy, że z powodu obniżki cen produktów naftowych rumuńskich, *ceny za towar polski musiały być obniżone*, gdyż według umowy polsko-czeskosłowackiej, ceny polskie opierają się na notowaniach ropy rumuńskiej.

Jeżeli chodzi o Szwajcarję, która poprzednio odbierała od polskich firm największe ilości oleju gazowego, można było w ciągu kwietnia wyekspedjować tylko pewne, stosunkowo niewielkie ilości tego produktu na poczet dawniej już zawartych umów. Nowych sprzedaży nie można było jeszcze przeprowadzić, a to w związku z niedość jeszcze wyjaśnioną sytuacją cennikową na tym rynku, która nie pozwoliła dotąd polskiemu przemysłowi naftowemu na częściowe chociażby *wykorzystanie przyznanych ramowych kontyngentów importowych.*

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wyekspedjowano również *pewne ilości produktów naftowych do Niemiec* i należy się spodziewać, że po pokonaniu wstępnych trudności polski przemysł naftowy *uzyska w Niemczech bardzo poważny rynek zbytu.*

Eksport produktów naftowych w kwietniu r. b. zmniejszył się znacznie zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jakoteż do odpowiedniego okresu r. ub. W miesiącu tym wartość całego eksportu wynosiła bowiem tylko 1.622 tys. zł, wobec 2.298 tys. zł w marcu r. b. i 2 213 tys. zł w kwietniu 1933 r.

W pierwszych 4 miesiącach r. b. wywieziono z Polski ogółem 43.699 ton produktów naftowych na sumę 7 885 tys. zł wobec 46.797 t. wartości 8.342 tys zł w odpowiednim okresie 1933.

Pierwszy transport polskich czarnych brylantów

z Gdyni na Węgry

We wtorek z inicjatywy węgiersko-polskiej Izby Handlowej odbyła się *w porcie Csepel, z okazji przybycia pierwszego transportu węgla polskiego z Gdyni przez Brailę do Csepel, uroczystość powitania dwóch okrętów, transportujących węgiel.*

W uroczystości wzięli udział reprezentanci ministerstwa handlu, spraw zagr., rolnictwa, dyrekcji portu, przedstawiciele poselstwa i konsulatu polskiego, Izby węgiersko-polskiej oraz świata przemysłowego. Przemówienie powitalne wygłosił reprezentant Izby Węgiersko-polskiej, na które odpowiedział przedstawiciel Robura

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

35.000 UKŁADÓW KONWERSYJNYCH W ROLNICTWIE.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Konwersyjnego Banku Akceptacyjnego rozpatrzono około 1000 układów konwersyjnych na sumę zgórą 2 miljony złotych. Dotychczas komitet rozpatrzył i zatwierdził 35 tysięcy układów na sumę 65 milionów złotych, z czego banki państwowe skonwertowały układów na sumę blisko 23 miljony złotych. Centralna Kasa Spółek Rolniczych na 11 i pół miljona złotych, komunalne kasy oszczędności — 5 miljonów złotych, reszta zaś przypada na banki handlowe i inne instytucje finansowe.

OBNIŻKA TARYFY EKSPORTOWEJ NA DRZEWO.

Ministerstwo Komunikacji wprowadza w życie od dnia 1 czerwca r. b., obniżkę w polsko-czechosłowackiej taryfie drzewnej.

Na skutek tego zmniejszone zostaną opłaty na eksport papierówki, drzewa opałowego, odpadków wyróbki tartacznej i dykt do Czechosłowacji.

Obniżka ta obejmie również eksport drewna, idący tranzytem przez Czechosłowację do Austrji i Węgier.

ROKOWANIA HANDLOWE Z WĘGRAMI.

Między Polską a Węgrami toczą się obecnie przygotowawcze rozmowy do podjęcia rokowań handlowych, mających na celu ożywienie i pogłębienie wymiany towarowej między obu państwami. W końcu maja rb. do Warszawy ma przybyć delegacja węgierska na czele z prezesem urzędu handlu zagranicznego p. Winklerem, która prowadzić będzie te rokowania.

WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH Z UNJĄ POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKĄ.

Obroty handlowe Polski z Unją Południowo-Afrykańską doznały w r. 1933 w stosunku do roku ub. wydatnej zwyżki. Według danych statystycznych Unji Południowo-Afrykańskiej import z Polski wyniósł w roku 1933 — £ 83,949 wobec £ 71.061 w r. 1932; eksport do Polski wyniósł w roku 1933 — £ 134.581 wobec 13.166 w roku 1932. Wzrost importu z Polski zawdzięczać należy konsekwentnym wysiłkom naszym, wzrost zaś eksportu wywołany został skierowaniem transportów wełny wprost do Gdyni.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU MASY DRZEWNEJ WE FRANCJI.

Państwowy Instytut Eksportowy posiada informacje z Lyonu, że na rynku tym można umieścić znaczne ilości masy drzewnej. Zainteresowane firmy winny niezwłocznie przesłać do Instytutu szczegółowe dane z wymienieniem gatunku oraz warunków dostawy, jak również podać ceny c. i. f. Rouen lub Strasburg.

ZBYT PRODUKTÓW CHEMICZNYCH W SZWECJI.

Rynek szwedzki odznacza się poważną chłonnością na wszelkie niemal produkty przemysłu chemicznego; szereg z nich jest już lub może być produkowany przez przemysł chemiczny polski. W szczególności istnieją poważne możliwości zbytu elektrod do spawania elektrycznego

Zagraniczne

KONTYNGENTOWANIE IMPORTU.

W Paryżu odbyło się zebranie komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej, na którem reprezentowane były następujące państwa: Niemcy, Stany Zjednoczone, Belgja, Francja, Wielka Brytanja, Italja, Holandja, Polska, Szwecja, Szwajcarja i Czechosłowacja.

Na zebraniu rozpatrywano sprawę stosowanego obecnie we wszystkich prawie państwach systemu kontyngentowania importu. Komitet postanowił opracować szereg zasad, których stosowanie w systemie kontyngentowym mogłoby złagodzić wpływ tego systemu na handel międzynarodowy. Opracowany obecnie projekt przedłożony będzie na przyszłem posiedzeniu Rady Izby, które się zbierze dnia 29 czerwca r. b.

UPADŁOŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji ogłoszono w kwietniu r. b. ogółem 142 upadłości i wszczęto 163 postępowania ugodowe, t. j. o 35 upadłości więcej, względnie 11 postępowań ugodowych mniej niż w miesiącu poprzednim, natomiast o 5 konkursów więcej, a 135 postępowań ugodowych mniej niż w kwietniu 1933 roku.

RUCH BUDOWLANY W NIEMCZECH.

W I. kwartale r. b. wybudowano w Niemczech ogółem 19.500 mieszkań wobec 12.400 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Ze środków publicznych wybudowano 39 proc. mieszkań wobec 60 proc. w roku poprzednim.

ZAKAZ OTWIERANIA DOMÓW BANKOWYCH W RUMUNJI.

Rząd rumuński przyjął ostatecznie tekst projektu nowej ustawy bankowej. Ustawa ta przewiduje zaostrzenie kontroli nad bankowością rumuńską. Najbardziej radykalnym przepisem tej ustawy jest całkowity zakaz tworzenia prywatnych domów bankowych

PRZEMYSŁ GUMOWY W RUMUNJI

Od dłuższego czasu trwają już w Czerniowcach prace nad wybudowaniem fabryki kaloszy, śniegowców i innych wyrobów gumowych. Od gminy m. Czerniowce zakupiono w tym celu duży plac, z którego 2000 m² zająć mają budynki fabryczne reszta zaś, t. j. około 13.000 m² pozostanie w rezerwie na ewentualną przyszłą rozbudowę. Koszta planowanych budynków mają wynosić 7—8 miljonów lei, nie licząc maszyn oraz innych urządzeń.

Dzień w Toruniu

piątek 25 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek N. M. P. Wspom. — Piątek Grzegorza

— Nocny dyżur aptek. Od 24. 5. do 30. 5. dyżuruje w śródmieściu apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS: — Papryka.
LIRA — 6 godzin życia.
ŚWIATOWID — Nocny lot.
PALACE — Ludzie w Hotelu.

TEATR NARODOWY
W TORUNIU
Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie z okazji święta 4 pułku Lotn.
Premjera
„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT"
Operetka w 3 akt. Schuberta w przeróbce H. Berté

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie dla wojska
„TAM, GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA"
Operetka w 3 akt. Fr. Lehara
Abonamenty i passe-partout nieważne

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20-tej
„TEN i TAMTEN"
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego
Passe-partout nieważne

Doroczne zawody konne podchorążych artylerji

W dniu 27 bm. punktualnie o godz. 14,30 odbędą się dorocznym zwyczajem zawody konne w Szkole Podchorążych Artylerji w koszarach C. W. Art. na Mokrem. Wejście od ul. Sobieskiego brama nr. 3 i nr. 4.

Program zawodów przewiduje konkurs zwykły oraz konkurs zespołów klas podchorążych o nagrodę przechodnią p. gen. Pricha, komendanta C. W. Art. Bardzo ciekawe i emocjonujące popisy woltyżerskie podchorążych młodszego rocznika urozmaicą w przerwie między obu konkursami program zawodów.

Rzadkie te zawody na terenie naszego miasta ściągną niewątpliwie liczne rzesze miłośników koni i sportu konnego do Szkoły Podchorążych Artylerji, której wychowankowie od początku jej istnienia cieszą się sympatją mieszkańców Torunia i okolicy.

Ceny wstępu: miejsca siedzące 1,00 zł; stojące 0,50 zł, dla młodzieży szk. 0,25 zł; program 0,25 zł.

Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Szkoły Podchorążych Artylerji.

Dzień szkół toruńskich na festynie w „Barbarce"

W czasie ostatnich dwu lat daje się zauważyć w naszem mieście bardziej gorące zainteresowanie sprawami związanemi ze szkolnictwem. Planowa akcja szerzenia idei współpracy domu ze szkołą, podjęta przez nauczycielstwo szkół powszechnych z p. inspektorem szkolnym Sobem na czele, wydaje coraz bujniejsze owoce. Nawiązanie kontaktu z domem rodzicielskim stało się rzeczywistością. Wzorowo zorganizowane rejonowe Koła Opieki Rodzicielskiej pracują z kierownictwami poszczególnych szkół nad stworzeniem stałego pomostu współpracy. Kult matki i dziecka oto hasła, które znajdują coraz większe zrozumienie w społeczeństwie toruńskiem. Zewnętrznym wyrazem tych dążeń są różne uroczystości jak: kiermasze, akademje, obchody, festyny urządzane przez władze szkolne i rodziców.

Ostatni festyn odbyty w drugi dzień Zielonych świąt w popularnej „Barbarce", a zorganizowany w ramach „Tygodnia Dziecka" był taką wielką manifestacją uczuć na rzecz matki i dziecka. Przebieg tego pięknego festynu to przykład w jaki sposób i na jakiej platformie trzeba wytwarzać nowe wartości wśród najmłodszych obywateli państwa polskiego. Barwny program festynu, atmosfera przyjaźni i radości życia — oto warunki, w których dzieci popisywały się swoim dorocznym dorobkiem. Która szkoła reprezentowała się najlepiej to trudno określić, bowiem każdy zespół szkolny, każde Koło Opieki Rodzicielskiej dokładało wszelkich starań, by ich grupa stanęła na najwyższym poziomie. Wysuwanie, którejkolwiek z nich krzywdziłoby inne. Tańce, ćwiczenia gimnastyczne, chóry, inscenizacje, wszystko to tworzyło jeden wielki harmonijny i niezapomniany obraz. By zrozumieć całkowicie treść tego obrazu i jego ciężar gatunkowy, to trzeba było widzieć naocznie rozradowane twarzyczki dziatwy i pełny zrozumienia stosunek opiekunów.

Największy pesymista odczułby, że dusza dziecka polskiego zostaje coraz badziej wyposażona w nowe wartości duchowe i że staje się pozytywnem sprzęgłem między poszczególnemi grupami starszego społeczeństwa. T.N.

Bandyci toruńscy oblężeni przez policję w pow. brodnickim

Salwa karabinowa zmusiła ich do kapitulacji

W marcu b. r. przytrzymano w Toruniu dwóch groźnych włamywaczy Stefana Klimkowicza, podającego się często za Jana Falkowskiego i Wojciecha Błaszczyka. Obydwu osadzono w jednej celi w więzieniu karno-śledczem w Toruniu.

Błaszczyka zwolniono z więzienia 26 kwietnia b. r., natomiast Klimkiewicza przewieziono do więzienia w Inowrocławiu, gdzie miał odpowiadać za szereg „wyczynów", dokonanych na terenie województwa poznańskiego. Pewnego dnia, gdy jeden z posterunkowych z Inowrocławia eskortował Klimkiewicza na rozprawę sądową do Nowego w powiecie świeckim, opryszek w pobliżu Nowego dał drapaka z pociągu, znikając na dłuższy czas z oczu policji.

W tym czasie na terenie powiatu toruńskiego zaczęto dokonywać szeregu śmiałych napadów rabunkowych. Ponieważ władze śledcze w Toruniu zdołały się dowiedzieć, że obydwaj przyjaciele z więzienia toruńskiego Klimkiewicz i Błaszczyk spotkali się znowu na terenie naszego miasta i „bawią" w jego okolicach, a zwłaszcza w Lubiczu, przeto ich przedewszystkiem posądzono o zorganizowanie ostatnich napadów.

Przestępcy widocznie wyczuli, że policja znajduje się już na ich tropie, więc opuścili powiat toruński, udając się do powiatu brodnickiego. Tu dali znać o sobie śmiałym napadem rabunkowym na karczmę Stenzla w Małkach oraz okradzeniem rolnika Dobryka w Chojnie.

W międzyczasie władze śledcze ponownie wpadły na ich ślad. Ustalono, że bywają oni najchętniej w pewnej melinie złodziejskiej w Lisa-Młynie powiatu brodnickiego. Postanowiono więc tam urządzić na nich obławę.

W dniu wczorajszym około godz. 4-tej rano, kilkunastu policjantów otoczyło dom, w którym złoczyńcy urządzili sobie legowisko. Na widok policji bandyci oddali kilka strzałów w powietrze, chcąc zapewne w ten sposób zademonstrować swą groźną postawę. Przed przystąpieniem do decydującej akcji, oblegający wysłali do bandytów „parlamentarjusza" w osobie robotnika Majkowskiego, z wezwaniem poddania się. Oblężeni jednak odmówili temu żądaniu.

W odpowiedzi na to policjanci oddali w kierunku domu salwę karabinową. Skutek był natychmiastowy. Bandyci poddali się. Okazało się, że jeden z nich otrzymał lekką ranę postrzałową w głowę.

Przy osobistej rewizji znaleziono u nich 1 rewolwer bębenkowy, bagnet wojskowy oraz kilkanaście naboi. W dniu wczorajszym przewieziono obu bandytów do aresztu śledczego w Toruniu, skąd po przesłuchaniu zostaną przekazani władzom sądowym.

Podaje się do
publicznej wiadomości (specjalnie Panów lotników), że 25 maja br. o godz. 11 rano w Sądzie Grodzkim pokój 43, odbędzie się **sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej**
składającej się z dwóch parceli, domu mieszkalnego i budynków gospodarczych położonej w Toruniu-Bielany, ul. Bielańska 38.
Własność oberżysty HERMANA NASTA
(w pobliżu lotniska) 3265

Bilans „wyborów" w Ubezpieczalni Społecznej

Głosowało ogółem 3.155 ubezpieczonych

W dniu wczorajszym zostały zakończone wybory lekarza domowego, zarządzone przez Ubezpieczalnię Społeczną w Toruniu. Wybory odbywały się w dniach od 15 do 23 b. m., z dwudniową przerwą świąteczną.

Frekwencja ubezpieczonych, wahająca się w pierwszych trzech dniach w granicach od 12—14 proc. ogółu uprawnionych do „głosowania", w ostatnich 4-ch dniach nieco się zwiększyła, osiągając 28 proc. Ogółem w „wyborach" wzięło udział 3.155 ubezpieczonych na 12.000 osób uprawnionych do wyboru domowego lekarza. „Wyborcy" którzy nie wykorzystali przysługującego im prawa, będą zmuszeni udawać się po poradę do lekarzy, których im przydzieli Ubezpieczalnia Społeczna.

Przez cały 7-mio dniowy okres głosowania faworytem ubezpieczonych był dr. Betlejewski. On też utrzymywał się na pierwszem miejscu do ostatka. Następnie idą dr. dr. Goławski, Manowski, Zapałowski, Jaworowicz, Zmyślony, Swinarski, Żurawski i Wyrzykowski.

Nowy zespół kameralny

Od pewnego czasu daje się zauważyć na toruńskim gruncie muzycznym znaczne ożywienie; jak grzyby po deszczu powstają zespoły kameralne: kwintety i kwartety. Dowodzi to, że nie brak nam ani sił muzycznych, ani aspiracyj artystycznych ani też chęci żmudnej bądź co bądź pracy zespołowej. Jeśli czegoś brak, to chyba współdziałania wszystkich tych grup muzycznych i wspólnego planu pracy.

Na piątkowym koncercie, poświęconym twórczości Różyckiego, usłyszeliśmy kwintet fortepianowy w obsadzie następującej: I skrzypce — p. E. Kitzowa, II skrzypce — p. dr. Smoleński, altówka — p. Grabowski, wiolonczela — p. Krause, fortepian — p. Niekraszowa. Zespół, choć świeżo powstały, brzmi znakomicie; w p. Kitzowej zyskał kwintet skrzypaczkę poważną, muzykalną, o pięknym nieskazitelnie czystym tonie i dobrej technice. Także reszta obsady była dla wielu słuchaczów rewelacją; nie znaliśmy dotąd ani kameralnych zdolności p. kapelm. Grabowskiego, nie wiedzieliśmy o dużych postępach młodego wiolonczelisty p. Krausego (ucznia p. Wojciechowskiej), ani też o tem, że w osobie dra Smoleńskiego zyskał Toruń skrzypka kameralistę.

Reszta programu była już tylko jakby dodatkiem do kwintetu Różyckiego; p. Niekraszowa, zaabsorbowana swą niełatwą partją fortepianową, więcej włożyła w nią starania niż w utwory solowe. Dorywczo przygotowany występ p. Anny Kalinowskiej wypadł dość blado, zwłaszcza, że wykonane arje i pieśni Różyckiego nie odpowiadały charakterowi głosu artystki.

Publiczność wypełniła aulę seminarjum, niezbyt coprawda wielką a zato bardzo odległą. Czy nie wartoby koncertu, a zwłaszcza kwintetu powtórzyć? A. R.

P. S. Ostatnie sprawozdanie moje z występu kwartetu P. T. M. wywołało „replikę" ze strony p. Zinsera, zamieszczoną w „Słowie Pomorskiem", a utrzymaną w tonie, który zwalnia od obowiązku reagowania na nią. Miło mi tylko stwierdzić, że ocena moja: 1) była słuszna, bo sam kierownik kwartetu przyznaje, że występ nie był dostatecznie przygotowany. 2) odniosła skutek, bowiem kwartet po dalszych próbach zagrał ponownie publicznie i (podobno) tym razem znacznie lepiej.

KINO „LIRA"
REWELACYJNA PREMJERA
wstrząsającego arcyfilmu niesamowitego, pełnego grozy i napięcia osnutego na tle odwiecznego problemu zajmującego ludzkość przywracania umarłym życie.
6 godzin życia
W rolach głównych ulubieńcy publiczności
WEBNER BAXTER i JOHN BOLES
Wstrząsające dzieje człowieka, któremu po śmierci przywrócono życie. Niesamowite praktyki uczonego profesora nad wskrzeszaniem do życia istot umarłych. Tylko dla ludzi o silnych nerwach!
Doskonały NADPROGRAM
Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9.

Dzielny policjant otrzymał zasłużoną pochwałę

Przed kilku tygodniami pisaliśmy obszernie o przytrzymaniu w Toruniu znanego złodzieja rowerowego Michała Fiłatowa z Włocławka. Schwycił go, po dwugodzinnej gonitwie samochodem i łodzią przodownik I-go Komisarjatu PP w Toruniu Wawrzyniec Podborowski. Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Toruniu skazał Fiłatowa za jego „wyczyny" na 1 rok więzienia.

W ostatnich dniach komendant wojewódzki PP p. inspektor Olszański udzielił przodownikowi Podborowskiemu pochwały oraz nagrody za dzielność i pełną inicjatywy walkę z przestępczością.

Ze swej strony wyrażamy p. Podborowskiemu szczere uznanie za jego czyn.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. Aparaty — części.

Z miasta

— **Uwaga! Miłośnicy Torunia! Turyści!** Pięknie ilustrowana książka pt. „Najciekawsze osobliwości miasta Torunia z dawnych i nowszych czasów" — napisał: Marjan Sydow, ilustrował: Józef Landowski, informuje najlepiej o barwnej przeszłości i uroczych zabytkach grodu Kopernika. Niezwykle zajmujące feljetony! Stosowny podarek okolicznościowy! Niezbędne dla każdego, kto chce poznać stolicę Pomorza! Cena w pięknej barwn. okładce tylko 1,90 zł. Do nabycia w księgarniach, w biurze „Orbis" i w kiosku krajoznawczym w Ratuszu. (3264

— **Ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza.** Od czwartku 31 maja do niedzieli 3 czerwca włącznie, odbędzie się na kortach TKLT przy ul. Mickiewicza, turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza, na który zjadą się tenisiści ze wszystkich poważniejszych ośrodków białego sportu, a przedewszystkiem z Warszawy, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Gdyni, Gdańska, Grudziądza i z wszystkich powiatowych miast Pomorza. — Turniej ten budzi corocznie ogromne zainteresowanie ze względu na wysoki poziom gier, które dają wiele szlachetnej emocji. Nagrody dla zwycięzców poza organizatorami turnieju, funduje szereg osobistości, urzędów i organizacyj.

— **Wystawa obrazów i kilimów w Kasynie Garnizonowem.** Dzisiaj otwarta została, w sali balowej Kasyna Garnizonowego, wystawa obrazów i kilimów członków Zrzeszenia Kujawskich Artystów Plastyków, pp. Jana Stępienia i Władysława Brecha. Wystawa potrwa około tygodnia. Zwiedzać ją a codziennie w godzinach od 10 do 19.

Słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 maja rb.

Naogół pogoda słoneczna, o zachmurzeniu zmiennem, z możliwemi gdzieniegdzie przelotnemi deszczami. Dość chłodno. Chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie.

Z teatru

Dziś w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20 przedstawienie z okazji święta 4 Pułku Lotniczego. Premiera melodyjnej operetki Fr. Szuberta pt. „Domek trzech dziewcząt".

Z Pomorza

Zjazd Oficerów Rezerwy z całego Pomorza w Toruniu

W dn. 27 bm. odbędzie się w Toruniu, w „Dworze Artusa" zjazd delegatów kół okręgu pomorskiego Zw. Of. Rez. R. P. Program zjazdu ustalono jak następuje:

CZĘŚĆ OFICJALNA.

Godz. 9,00 — nabożeństwo w kościele garnizonowym (Plac Św. Katarzyny), godz. 10.15 — otwarcie zjazdu w Białej Sali „Dworu Artusa" przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz gości: a) zagajenie i powitanie przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości przez prezesa Okręgu majora rez. Mieczysława Palucha; b) wybór marszałka zebrania; c) przemówienia przedstawicieli władz; d) sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu — referuje prezes Okręgu — major rez. Mieczysław Paluch.

OBRADY DELEGATÓW.

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu delegatów kół Okręgu Pomorskiego — sekretarz Okręgu ppor. rez. Stanisław Pokorski; 2 sprawozdanie kasowe — skarbnik Okręgu por. rez. Henryk Klimczewski; 3 sprawozdanie komisji rewizyjnej Okręgu i wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi — przewodniczący komisji rewizyjnej por. rez. Zygmunt Otmianowski; 4. dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Okręgu; 5. powzięcie uchwał do zgłoszonych wniosków; 6. plan działalności na rok następny 1934-35 — wiceprezes Zarządu Okręgu por. rez. Janusz Wielowieyski; 7. wybór Komisji Matki.

Przerwa 20-to minutowa dla prac Komisji Matki nad kandydaturami; 8. wybór prezesa, 4 wiceprezesów, członków Zarządu Okręgu oraz ich zastępców; 9. wybór Komisji Rewizyjnej; 10. wybór Związkowego Sądu Koleżeńskiego przy Okręgu; 11. wybór delegatów na walny zjazd delegatów Związku; 12. zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1934-35; 13. sprawa udziału w budowie „Domu Społecznego" w Toruniu — skarbnik Okręgu por. rez. Henryk Klimczewski; 14. wolne głosy i wnioski, zamknięcie Zjazdu.

Po zjeździe wspólny koleżeński obiad składkowy w „Dworze Artusa".

Potworna zbrodnia rabunkowa w Bydgoszczy

Po przyjściu z pracy do domu mąż zastał zmasakrowane zwłoki żony

W ub. środę Bydgoszcz poruszoną została potworną zbrodnią, jakiej dokonano na osobie 25-letniej Małgorzaty Marschowej zamieszkałej przy ul. Kozietulskiego nr. 18 na Bielawkach.

Wiadomość o zbrodni rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wzbudzając ogólne współczucie dla rodziny tragicznie zmarłej, która osierociła dwoje nieletnich dzieci: 6-letnią Ingę i 3-letniego Rudolfa.

Rano, jak zwykle, Kurt Marsch wyszedł do swych zajęć zawodowych w fabryce Kolwitza przy ul. Chodkiewicza. Po wyjściu męża do pracy Marschowa wysłała dzieci do dziadka Pawła Marscha zam. przy ulicy Ossolińskich, sama zaś zajęła się pracą w domu.

W kilkanaście minut po godz. 12-tej Kurt Marsch wrócił do domu na obiad. Zaniepokojony dziwną ciszą w mieszkaniu wszedł do pokoju sypialnego. Tutaj oczom Marscha przedstawił się straszny widok. Obok łóżka w kałuży krwi leżała jego żona bez żadnych oznak życia; na głowie nieszczęśliwej widniała duża rana, szyja zaś okręcona była pętlicą, zrobioną z ręcznika. W pokoju panował nieład. Na łóżku leżała szuflada z nocnego stolika, portfel skórzany oraz różne drobne przedmioty.

Oszołomiony tym widokiem Marsch zaczął przeglądać szuflady w poszukiwaniu swego rewolweru, sądząc, że tą bronią żona została zabita. Rewolwer znalazł — jak zeznaje — w zdenerwowaniu jednak wypuścił go z rąk i broń upadła w kałużę krwi obok głowy tragicznie zmarłej.

Na miejsce wypadku zawezwano natychmiast władze sądowo-lekarskie z p. prokuratorem Czakiem i sędzią śledczym Giertychem na czele.

Jak zdołano ustalić Marschowie żyli w przykładnej zgodzie, a ostatnio tylko doszło między niemi do ostrzejszej sprzeczki z powodu zbyt rozległych znajomości Marschowej. Fakt ten jednak nie wpłynął na dalsze pożycie małżonków. Dziwne się jednak wydaje, że zbrodni dokonano na parterze przy otwartych oknach i nikt z sąsiadów nie słyszał odgłosów jakiejkolwiek walki, podczas gdy ślady wskazują, że Marschowa stawiała zacięty opór zbrodniarzowi. Fakt, że z szuflady zginęło, według oświadczeń męża zamordowanej 10 zł., nasuwałby przypuszczenia, że morderstwa dokonano na tle rabunkowem, aczkolwiek istnieją również i inne przypuszczenia.

Szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Udział aplikantów zawodów prawniczych z Pomorza

w zjeździe wszechpolskim w Krakowie

W dniach 26 i 27 maja 1934 r. w Grodzie Podwawelskim obradować będzie na swojem dorocznem zjeździe młode prawnictwo polskie nad sprawami, związanemi z kształtowaniem się jego przyszłości.

Dla młodych jurystów pomorskich zjazd tegoroczny ma tem donioślejsze znaczenie, że z wynikami obrad jego związane jest, na skutek zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu zagadnienie dalszego istnienia samodzielnej reprezentacji lokalnej aplikantów pomorskich To też delegaci Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych na Pomorzu udający się na zjazd, doceniając chociażby tylko propagandową wagę utrzymania tej placówki, uzyskali w tym kierunku zapewnienie poparcia ze strony Rady Naczelnej Związku, wobec czego postawili sobie za zadanie przeprowadzenie zmiany statutu Związku w przedmiocie zachowania na Pomorzu dalszej samodzielności organizacyjnej.

Z innych spraw natury ogólnej i organizacyjnej, które będą przedmiotem obrad zjazdu wyłania się na czoło w związku z nowem prawem o adwokaturze sprawa organizacji aplikantów adwokackich.

Wyników zjazdu ze względu na doniosłość ich oczekuje młode prawnictwo pomorskie z szczególnem zainteresowaniem. Aer.

Stos kamieni na torze kolejowym pod Chełmżą

Wybryk niesfornej dzieciarni omal nie spowodował katastrofy kolejowej

W tych dniach maszynista pociągu, zdążającego z Chełmży do Mełna, w pobliżu miejscowości Świętosław zauważył ułożony na torze kolejowym na przestrzeni około 3 metrów stos kamieni. Wobec groźby wykolejenia się pociągu, maszynista zaczął gwałtownie hamować, zatrzymując pociąg w odległości kilkadziesiąt metrów od niebezpiecznego miejsca. Po usunięciu przeszkody pociąg ruszył w dalszą drogę.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że stos kamieni na torze usypany został przez czterech chłopców, synów osadników ze Świętosławia, Fr. Sawczaka, Henryka Orkiszewskiego, brata jego Izydora i Wacława Starwę. Chłopcy liczyli zaledwie po 8 do 10 lat.

Wzięci na posłuchy, z płaczem przyznali się do karygodnego wybryku, tłómacząc się, że kamienie ułożyli w tym celu, aby zobaczyć jak pociąg będzie je miażdżył. Sprawą zajmie się Sąd Okręgowy w Toruniu.

„Wiatr od morza"

pobudza gorącą miłość dla Ojczyzny

W czasie Zielonych Świąt przybyło do Gdyni zgórą 4000 osób. Największą ilościowo była wycieczka górników śląskich (1.800 osób), następnie Zjazd VI Baonu I Brygady Legjonów Polskich (500 osób), wycieczka zorganizowana przez „Orbis" (380 osób). Pozatem przybyły dwie wycieczki studentów Politechniki Warszawskiej, jak również kilka wycieczek szkolnych i drobnych.

W bieżącym tygodniu zgłoszono już w Gdyni szereg nowych wycieczek, które w ogólnej ilości zgórą 1000 osób przybędą w najbliższych dniach na wybrzeże.

Pociągiem popularnym na powietrze i słońce!

Mamy już wiosnę w pełnym rozkwicie, ba, gdybym się nie obawiał speszyć cudnej pogody jaką nas dotychczas wiosna darzy, powiedziałbym, że mamy już najpiękniejsze lato. Tę miłą niespodziankę, jaką nas wiosna w tym roku zaskoczyła, powitali radośnie niewątpliwie wszyscy zwolennicy wycieczek, plażowania, kąpieli i zabaw sportowych na wolności.

Po długiej przerwie zimowej, której końca wyglądali z utęsknieniem wszyscy entuzjaści słońca, powietrza i wody, nadeszła wreszcie pora, w której mogą znowu do syta zażywać przyjemności pięknej i cieplej wiosny.

Niebawem rozpocznie się też okres przemiłych wycieczek niedzielnych popularnemi pociągami w nieznane do najpiękniejszych zakątków kraju. Będziemy mogli się tam otrząsnąć z pyłu wielkomiejskiego, odetchnąć pełną piersią wonnem powietrzem i napaść wzrok rozsłonecznionym krajobrazem. Wspomnienie tych mile spędzonych chwil będzie nas potem krzepiło, gdy nadejdą znowu szare dni jesieni i zimy.

A teraz mała przyjacielska przestroga! Kto pragnie, by mu po powrocie z wycieczki nic nie mąciło miłych wspomnień, niech nie zapomni w zapale przygotowań o zaopatrzeniu się w krem lub olejek NIVEA. Słonko wiosenne mile pieści, lecz może się stać niebezpieczne dla skóry naszej wydelikaconej ciepłą odzieżą zimową. Nikt z nas przecież nie pragnie poparzyć sobie skóry, a tylko opalić ślicznie w słońcu na brąz. Z doświadczenia radzę wystrzegać się naśladownictw, gdyż jedynie krem i olejek NIVEA chronią skórę skutecznie i nadają w efekcie upragniony zdrowy i sportowo-ogorzały wygląd.

Z całego kraju

Swiat motorowy w hołdzie Panu Prezydentowi Rzplitej

Pod tym hasłem Sekcja Samochodowa Polskiego Touring Klubu organizuje w nadchodzącą niedzielę 27 maja rb. jazdę konkursową do Spały, dostępną dla wszystkich automobilistów i motocyklistów. Regulamin tej imprezy przewiduje jazdę na regularność przy przeciętnej szybkości 40 km/g. dla wszystkich rodzajów pojazdów. Zawodnicy, którzy ukończą jazdę bez punktów karnych, będą klasyfikowani jako zwycięzcy i otrzymają złote plakiety.

Szczegółowej informacji o jeździe konkursowej udziela sekretarjat Polskiego Touring Klubu, ul. Kredytowa nr. 5 tel. 207-04. Tamże przyjmowane są zgłoszenia do dnia 25 maja br., godz. 15.

Niezależnie od jazdy konkursowej na trasie Warszawa—Spała, Sekcja Samochodowa Polskiego Touring Klubu organizuje w dniu 27maja br. w Spale ogólnopolski zjazd gwiaździsty, w którym będą mogli wziąć udział automobiliści i motocykliści z całego kraju.

WARSZAWA.

— **Otwarcie wystawy prac wychowanków T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Kresów** dokonała p. Marja Mościcka. T-wo to opiekuje się przeszło 1170 dziećmi i młodzieżą z repatrjacji i emigracji, dla których prowadzi zakłady wychowawcze i bursy m. in. w Bydgoszczy, Grudziądzu, Chełmnie i Otłoczynie.

— **300 członkin „obozu narodowo-radykalnego aresztowała policja warszawska podczas** ubiegłych świąt w podwarszawskiej miejscowości letniskowej Międzylesie. Aresztowanie nastąpiło za urządzenie pod pozorem wycieczki, pochodu z demonstracjami, wznoszeniem okrzyków antypaństwowych itp.

— **Akcja likwidacji anarchistycznej Federacji Polski** prowadzona jest przez centralę służby śledczej w dalszym ciągu. W czasie dochodzeń stwierdzono, iż Federacja utrzymywała stały kontakt z międzynarodówką anarchistyczną w Bazylei.

POZNAŃ.

— **Krwawy dramat** rozegrał się podczas zabawy urządzonej w Zielone Święta przez Stow. Młodzieży Polskiej w miejscowości Podstolin-Dwór. W czasie bójki, jaka się wywiązała na zabawie, jeden z bawiących się ugodził niejakiego Mauera nożem w serce, zabijając go na miejscu. Powodem bójki był spór o kobietę.

— **Zjazd niepodległościowców**, b. członków drużyn sokolich i skautowych odbył się w Poznaniu. Główny referat wygłosił historyk powstania wielkopolskiego Dr. Lewandowski. Na zjeździe wyłoniono komitet, który zajmie się zorganizowaniem stowarzyszenia niepodległościowców wielkopolskich.

— **Jedną listę wyborczą** w związku z wyborami do Rady Miejskiej wystawiono w m. Czerniejewie, a to skutkiem porozumienie między BBWR., endecją i NPR.

KRAKÓW.

— **Zjazd psychjatrów zakończył swe obrady.** Uchwalono na nim wnioski, domagające się utworzenia specjalnych zakładów dla psychopatów i przestępców kryminalnych.

— **9 komunistów krakowskich** skazano na kary więzienia od lat 9 do 1 roku, za działalność antypaństwową i zamordowanie niejakiego Jana Szczeliny, b. członka KPW.

— **Towarzystwo Przyjaciół Akademji Sztuk Pięknych** ma powstać niebawem w Krakowie i postawić sobie za zadanie niesienia pomocy młodzieży kształcącej się na Akademji.

LWÓW.

— **Nabożeństwo ż.żałobne za spokój duszy ś. p. Petlury** odprawiono w jednej z cerkwi lwowskich. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz i emigracji ukraińskiej w Polsce.

KATOWICE.

— **Liczba bezrobotnych na Śląsku zmalała** o 878 osób. Obecnie korzysta z zasiłków ustawowych 7158 bezrobotnych.

LUBLIN.

— **Zboże dla biednej ludności** pow. garwolińskiego przydzielił p. Wojewoda lubelski. Zboże w ilości 30 ton, będzie musiała ludność odrobić odpowiednią ilością dniówek przy regulacji i budowie dróg.

SOSNOWIEC.

— **Unieważniono listy wyborcze do rady miejskiej**, zgłoszone przez jednolity front robotniczy, narodowo-socjalistyczną partję robotniczą w całym Sosnowcu, a PPS., Poalej Sjon i „Chrześcijański Obóz Narodowy" — w kilku okręgach.

— **Udaremniona ucieczka więźniów.** We wtorek udaremniony został przez dyżurujących strażników więziennych śmiały plan uwolnienia więźniów. Dwaj wypuszczeni niedawno na wolność więźniowie wywiercili otwór w murze więziennym, przez który miała być wypuszczona grupa więźniów. Sprawców ujęto i osadzono w więzieniu.

WILNO.

— **Krwawa bójka na tle zazdrości.** Niejaki Włodzimierz Szybczyk od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę, że jest kochanką sąsiada Jankowskiego. W pierwszy dzień świąt, kiedy Szybczyk niespodziewanie powrócił do domu, zastał w swojem mieszkaniu Jankowskiego. Wówczas chwycił nóż i rzucił się na niego. Na wszczęty przez Szybczykową alarm nadbiegli sąsiedzi, jednak nie udało im się rozdzielić walczących. Dopiero osłabieni ranami przerwali walkę. Pogotowie przewiozło rannych w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie obaj walczą ze śmiercią.

ŁÓDŹ.

— **Winda oberwała się** wczoraj w fabryce Przygórskiego na wysokości 3-go piętra i zabiła dwóch robotników: Walentego Lewandowskiego i Teodora Endera.

ŁUCK.

— **W Chorochowie, Beresteczku, Ratnie, Korcu, Radziwiłłowie, Zdołbunowie, Rozyskach i Sereznie** zgłoszono tylko po jednej liście kandydatów do rad miejskich, wobec czego w wymienionych miastach wybory nie odbędą się, a kandydaci, zgłoszeni na tych listach, automatycznie wchodzą do rad miejskich. Zgłoszone listy wysunęły, jako hasło wyborcze współpracę gospodarczą społeczeństwa polskiego ze wszystkiemi innemi narodowościami.

Chełmno

— **Przedstawienie w teatrze żołnierskim.** Sympatyczny teatr, który w Chełmnie, oraz w okolicznych miastach i miasteczkach, oddawna już ma ustaloną markę, wystawił ostatnio świetny wodewil żołnierski p. t. „Piechury na kwaterze", według inscenizacji A. Dołińskiego. Wybór bardzo szczęśliwy. Utwór ten ze wszechmiar zasługuje na to, by znaleść sobie miejsce na deskach wszystkich teatrów żołnierskich. Treść prosta, moc humoru i pięknych piosenek. Typy żołnierzy naszych z wojny r. 1920 odtworzone są z dokładnością niemal historyczną. Rolę sierżanta Leliwy świetnie odegrał mjr. Gątarski. Jego brawura, humor i śpiew zjednały sobie ogólne uznanie. P. Leśniewiczowa w roli karczmarki za swoje sentymentalne piosnki zbierała oklaski przy otwartej scenie. Dobrana para — p. Prądzyńska w roli Zosi i p. Edkum-Karczewski grali bardzo dobrze. Ona pokazała doskonały typ wiejskiej dziewuchy, on ładnie śpiewał i rozśmieszał salę swoją ofermowatością. Kapitalny typ szeregowca Kapusty dał kpt. Jeleniewicz. Jego „służbiste" meldunki i wesołe piosenki wywoływały kaskady śmiechu. Dużo, bo aż podwójną porcję bardzo dobrego humoru wniosła na scenę p. Sołtanowa, występując w dwóch rolach: raz jako zmanjorowana obywatelka ziemska, drugi raz jako stara panna. Walenty w interpretacji st. wachm. Milewskiego — bardzo zabawny. P. Tkaczowa w roli szafarki, p. Milewska w roli Isi, p. Zielińska w roli Basi, p. Rundsztuk w roli plutonowego i plut. Cieszyński w roli kaprala — zupełnie poprawni. Reszta zespołu starała się dotrzymać im kroku. Ilustracją muzyczną złożoną z doborowego zespołu orkiestry 66 p.p. i chórem wytrawnie dyrygował st. sierż. Michalski. A. W.

Łasin

— **Obchód tygodnia LOPP.** Z inicjatywy miejscowego Koła LOPP przy współudziale wszystkich miejscowych organizacyj i towarzystw oraz dziatwy szkolnej odbyło się w dniu 13 bm. święto XI tygodnia lotniczego. Miasto przybrało w dniu tym odświętną szatę. Na niemal wszystkich domach powiewały sztandary, również zauważono liczne transparenty. Na Rynku przed apteką p. Dębskiego, prezesa Koła LOPP, ustawiono duży model samolot oraz balon powietrzny. O godzinie 9,30 zgromadziły się przy ratuszu wszystkie organizacje miejscowe, które w pochodzie wyruszyły do kościoła na nabożeństwo, celebrowane przez ks. Kirsteina. W południe odbył się na Rynku koncert orkiestry SMP Grudziądz, a następnie wymarsz wszystkich kół miejscowych, drużyn sanitarno-ratowniczych w pełnym umundurowaniu z p. burmistrzem Tomczyńskim i prezesem Koła LOPP p. Dębskim na czele ulicami miasta do parku miejskiego; tutaj pomiędzy koncertem a różnemi pokazami przemówił do tłumnie zgromadzonych obywateli Prezes Koła, podnosząc w swym przemówieniu wzniosłość zadania LOPP i zachęcając obywatelstwo do gremjalnego zapisywania się na członka Koła. Całość uroczystości wypadła b. dobrze.

Chełmża

— **Strzelanie królewskie Bractwa Kurkowego.** W drugie święto Zielonych Świątek odbyło się w Strzelnicy doroczne strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla. Po wymarszu przy dźwiękach kapeli wojskowej 18 pułku ułanów na Białą Górę, gdzie w kaplicy odprawił mszę polową ks. prałat Szydzik, bracia udali się na strzelnicę. Najpierw oddano 4 strzały honorowe na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta, Armji, miasta i Bractwa, poczem rozpoczęło się strzelanie, w wyniku którego królem został p. Szczepan Orłowski ziemianin z Grzywny Biskupiej. Pierwszym rycerzem został mistrz piekarski p. Szóstakowski, drugim rycerzem mistrz zegarmistrzowski p. Gołębiewski. Następnie bracia i zaproszeni goście spędzili wspólny wieczór w sali Konkordji, w Strzelnicy i w kawiarni p. Frąckowskiego.

— **Dzień Matki i Dziecka.** W ub wtorek z okazji dnia matki i dziecka urządzona została przy współudziale Opieki Społecznej wycieczka dzieci szkół powszechnych do parku im. Słowackiego. Po nabożeństwie w kościele pokatedralnym wyruszono przy dźwiękach orkiestry do parku, gdzie Opieka Społeczna przygotowała dla dzieci poczęstunek, składający się z mleka i słodkich ciast.

Następnie odbyły się różne gry i zabawy oraz ćwiczenia gimnastyczne, które mimo niezbyt korzystnej pogody, przeciągnęły się wśród wesołego gwaru do późnego wieczora.

Świecie

— **Założenie Rodziny Rezerwistów.** Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne, na którem nastąpiło założenie Rodziny Rezerwistów. W skład zarządu weszli pp. Jeszkowa przewodnicząca, Brzeska zast., prof. Roemer sekretarz Madejowa skarbniczka, Pokorska członkini zarządu.

— **Srebrne gody.** Dyr. Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności p. ranciszek Mrozek obchodził ze swą zacną małżonką srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże".

— **Z życia Kółka Rolniczego.** Na ostatniem posiedzeniu Kółka Rolniczego w lokalu Szkoły Rolniczej, wygłosił p. prof. Sikorski referat p. t. „Konserwowanie mierzwy". Następny z rzędu przemawiał p. prof. Ludwiczak o działalności biura powiatowego dla spraw finansowo-rolnych oraz o zadaniach Urzędu Rozjemczego W wolnych głosach uchwalili członkowie odbyć w miesiącu czerwcu lustrację gospodarstw w Sulnówku i Dolsku.

— **Kradzież drutu kolczastego.** Na szkodę Związku Wałowego Nizin Świeckich skradziono z terenu budowy tamy nad Wisłą około 450 metrów drutu kolczastego. Sprawą zajęła się policja.

— **Porzuciła swe dziecko.** Na cmentarzu katolickim w Nowem znalazł grabarz Franciszek Pater niemowlę płci męskiej, liczące zaledwie kilka tygodni, porzucone przez nieznaną matkę. Przy dziecku znaleziono list, pisany przypuszczalnie przez matkę, gdzie pisze, iż dziecko jest przed 5 tygodniami ochrzczone i nosi imię Stanisław. Policja czyni za wyrodną matką poszukiwania.

Programy radjowe

CZWARTEK, 24 MAJA 1934 R.
Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Melodje operetkowe (płyty). 12,35 XXVIII-my poranek szkolny z Filharm. Warsz 15,05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,10 Wiadomości gospodarcze. 15,20—16,20 Film i rewja (płyty). 16,20 „Przegląd czasopism kobiecych" — omówi p. M. Ankiewiczowa. 16,35 Recital fortep. R. Wernera. 17,10 Pieśni w wykonaniu M. Perkowicza. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17,30 Odczyt (z cyklu „Historja") p. t. „Przemiany społeczno-polityczne na przełomie XIX i XX w." — wygłosi dr. J. Woliński. 17,50 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze". 18,10 Słuchowisko p. t. „Egzamin dojrzałości" T. Sygietyńskiego. 19,15 Wiadomości rolnicze", „ O lnie i wełnie", wygłosi inż. St. Mierczyński. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Ozimińskiego, z udz E. Maia (baryt.) 21,00 Tr. z Gdyni trąbki i capstrzyku marynarki wojennej. 21,02 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p. W. Frenkiel. 21,17 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Olga Kamieńska (piosenki). Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 22.00 III-cia audycja z cykiu „Koncerty Brandenburskie" J. S. Bacha (płyty) z objaśnieniami dr. E. Elsner. 22,20 Muzyka taneczna. 22,40 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Rozwój stosunków handlowych polsko-angielskich" — wygłosi p. T. Ordon. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

16,00 **Poznań.** Arje i pieśni w wyk. T. Sulimy (bas).

18,30 **Moskwa (WZSPS).** Koncert symfoniczny pod dyr. Gauka.

18,55 **Londyn Reg.** „Śpiewacy Norymberscy" — opera Wagnera (akt I). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.

19,15 **Poznań.** „Z nad krawędzi" (Gawęda brata Cezarego).

19,30 **Praga.** „Djabelski mur" — opera Smetany.

19.30 **Budapeszt.** 1) „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego, 2) „Petruszka" — balet Strawińskiego.

20,00 **Oslo.** „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha.

20,45 **Paryż.** „Towariszcz" — sztuka J. Devala (tr. z „Theatre de Paris").

21,00 **Rzym.** „Don Juan" — opera Mozarta (tr. z Teatru Miejskiego we Flarencji).

21,00 **Lipsk.** Koncert muzyki współczesnej.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto	13,00—13,25
Pszenica	15,75—16,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	13,75—14,25
Jęczmień przem.	12,75—13,25
Owies	12,50—13,00
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	18,50—19,50
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	23,25—25,25
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby pszenne grube	10,50—11,00
Rzepak	
Rzepik zimowy	
Mak niebieski	40,00—45,00
Gorczyca	39,00—42,00
Siemię lniane	53,00—58,00
Peluszka	12,00—13,00
Wyka	12,00—13,00
Groch Victoria	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	60,00—80,00
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,50
Makuch słonecznikowy	13,50—14,50

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 23. V. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,75—124,06
Berlin	208,50—209,02
Gdańsk	172,70—172,13
Holandja	359,00—359,90
Kopenhaga	120,25—120,85
Londyn	26,93—27,06
Nowy Jork telegr.	5,27¾—5,30½
Paryż	34,96—35,05
Praga	22,05—22,10
Bukareszt	
Sztokholm	138,85—139,75
Szwajcarja	172,13—172,56
Włochy	45,04—45,16

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Papiery wartościowe z dn. 23. 5. 1934 r.

3 proc. poż. budowlana 44,95, 5 proc. poż. konwersyjna 66—65,80, 5 proc. poż. kolejowa 58,25, 7 proc. poż. stabiliz. 65¾—66,00—65,75—66,25 — drobna, 8 proc. 1. z. ziemskie dol. 7 proc. 34—33,75—34,00, 4½ proc. 1. z. ziemskie 48,75, 8 proc. 1. z. ziemskie złot. 44,75, 5 proc. 1. z. m. Warszawy 1933 r. 55,38—55,63, 10 proc. 1. z. Siedlec 5 proc. — 1932 36,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów przeważnie utrzymana.

W ŻEŃSKIEJ SZKOLE ZAWODOWEJ w BYDGOSZCZY, Konarskiego 5.

została zorganizowana **Wystawa** prac ręcznych Szkół Zawodowych województwa Poznańskiego i Pomorskiego pod hasłem

„ZIEMIA NASZA PRZYODZIAĆ NAS MOŻE"

Zwiedzać można codziennie od 27 do 31 maja włącznie w godz. 9—10. Otwarcie wystawy dnia 27 maja o godz. 13. Dla Pań Domu ciekawy kącik nowości gospodarczych. Bufet obficie zaopatrzony po cenie kosztu. Wstęp dla dorosłych gr. 10 — dla młodzieży gr. 5. 3257

W piątek, dnia 25 maja br., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

TADEUSZA POPŁAWSKIEGO

porucznika 8 baonu Saperów

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

o godz. 10 w kościele garnizonowym w Toruniu, o czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci Zmarłego

3256 **Siostry**

Portjer

samodzielny do hotelu pierwszorzędnego potrzebny (kaucja 1500). Na odpowiedź znaczek. Markiewicz, Bydgoszcz, Nowy Rynek 5. 3282

Baczność wędkarze!

Wędziska, wędki i przybory wędkarskie najtaniej w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej. Toruń. Łazienna 32. (1909)

Meble

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli **Wincenty Gralewski** Toruń, ul. Prosta 21. Obsługa rzetelna. 2225

Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje **„BARWA - KAŁAMAJSKI"** Filje: Gdynia, ul. 10 Lutego nr. 6 — Inowrocław, ul Król. Jadwigi 31 — Toruń, ul. Szeroka 21. 2938

Mieszkanie

pokój z kuchnią wynajmę bezdzietnym. Toruń, Słowackiego 140 od Reja. 3228

Woda sodowa i lemoniady Browaru Kunterstyn!

Wobec ukazania się na rynku lichich lemoniad, sprzedawanych pod naszemi już raz używanemi etykietami, prosimy P. T. Konsumentów o łaskawe zwrócenie uwagi na następujące szczegóły:

1. wody gazowe naszego wyrobu są napełnione do wzorowo czystych, szczelnie zamkniętych butelek, zaopatrzonych w etykiety z zarejestrowanym znakiem ochronnym oraz banderole, przykiejone do szyjki butelki w ten sposób, że otwarcie butelki bez przedarcia banderoli nie jest możliwe:
2. lemoniady malinowa i cytrynowa, jako wyrabiane na najlepszych ekstraktach, czystym cukrze i filtrowanej wodzie są przejrzyste, mają kolor naturalny i pachną, tudzież smakują maliną względnie cytryną, a nie chemikaljami jak większość lemoniad gorszych gatunków.

Przy podawaniu wody sodowej i lemoniad na stół, banderole mogą być zerwane tylko w oczach gościa, czego P. T. Konsumenci zechcą wymagać we własnym interesie.

Wszelkie nadużycia z naszemi etykietami i banderolami będziemy ścigać na drodze sądowej.

Browar Kunterstyn Sp. Akt.
Grudziądz.

3258

W rejestrze handlowym Oddział A. tut. Sądu pod Nr. 101 przy firmie: „Rolnik" Dom Rolniczo-Handlowy w Łabiszynie, wpisano, że firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 11 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.
3275 Zl. 665-8

W rejestrze handlowym Oddział A. tut. Sądu pod Nr. 17 przy firmie: „Henryk Klettke w Barcinie", wpisano, że firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 9 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.
3281 Zl. 672-8

W rejestrze handlowym Oddział A. tut. Sądu pod Nr. 97 przy firmie: Roman Kurdelski, restauracja i piekarnia w Łabiszynie, wpisano, że firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 9 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.
3280 Zl. 671-8

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13,89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 8075

Na podstawie zarządzenia Pana Prezesa SĄDU APELACYJNEGO w Poznaniu

nasze

BIURA NOTARJALNE

są czynne od godz. 8.30 do 15.30

Kolasiński, Kopka, Kurowski

notarjusze w Grudziądzu. 3260

Bezpłatnie!

Napisz datę urodzenia otrzymasz horoskop-przepowiednie, określenie charakteru-przyszłości darmo. Warszawa, redakcja „Wiedza Tajemna", Żórawia 47. (4194

W rejestrze handlowym Oddział A. tut. Sądu pod Nr. 18 przy firmie: Stanisław Kujawiński w Barcinie, wpisano, że firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 11 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.
3276 Zl. 666-8

W rejestrze handlowym Oddział A. tut. Sądu pod Nr. 87 przy firmie: Franciszek Sulecki w Barcinie, wpisano, że firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 11 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.
3279 Zl. 670-8

W rejestrze handlowym Oddział A. tut. Sądu pod Nr. 82 przy firmie: Torfiarnia spadkobiercy Gotthilfa Friedricha w Łabiszynie, wpisano, że firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 11 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.
3277 Zl. 667-8

CEGŁĘ WAPIENNO-PIASKOWĄ

oddaję w większych ilościach, franko Gdynia. Na życzenie służę specjalną ofertą.

EMIL LNISKI, Kartuzy
Tel. 3. 3157

NOWOŚCI **POD ORŁEM - TORUŃ** **NOWOŚCI**

VARIETE!!! Od 16 maja całkowita zmiana programu z nowo-doangażowanemi artystami przed ich wyjazdem zagranicę:

CH. STANLEY — wielki numer sportowy, JOE ASTRO — komik-żongler, HANKA BOGUTÓWNA — tancerka-śpiew, KRYSIA LILSKA — tancerka charakterystyczna. — Te nazwiska nie potrzebują reklamy. WSTĘP WOLNY. Początek punktualnie o godz. 23. — **W niedzielę i święta FIVE O'CLOCK z pełnym programem.**

Sala chłodna. — Ceny niskie. — Początek o godz. 17. — WSTĘP WOLNY 3022

Obwieszczenie

Uchwałami Korporacyj Miejskich miasta Grudziądza z dnia 17 i 23 kwietnia 1934 r. postanowiono pobierać opłaty na pokrycie kosztów za użytkowanie sieci kanalizacyjnej i wywóz śmieci na rok gospodarczy 1934/35 od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 według poniżej podanych stawek:

1) za utrzymanie sieci kanalizacyjnej: 9,7% dodatku do podatku budynkowego i za utrzymanie ścieków wody deszczowej 9,7% dodatku do podatku budynkowego;
2) za wywóz śmieci: 8% dodatku do podatku budynkowego.

Według obowiązujących statutów, właściciele nieruchomości (budynków) winni uiścić powyżej powołane opłaty w Głównej Kasie Miejskiej w ratach kwartalnych do dnia 15 drugiego miesiąca każdego rozpoczętego kwartału.

Od zaległości pobiera się karę za zwłokę, począwszy od dnia 15 po upływie terminu płatności.

Grudziądz, dnia 9 maja 1934 r.

Prezydent Miasta:
w z.
(—) Krobski, wiceprezydent miasta.

3261 Zl. 350-Gr.

Do akt Nr. Km. 27/34. 3281

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 25 maja 1934 r. o godz. 11,30 nie później jednak niż w dwie godziny. w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 71 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oraz radja oszacowanych na łączną sumę zł. 2950,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 maja 1934 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

Zl. 3281

Do akt Nr. Km. 396/34. 3273

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 maja 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Ant. Abrahama, przed domem Flijska odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1) kredensu z płytą marmur., 2) umywalni z płytą marmur., 3) 2 luster, 4) kasy ogniotrwałej, 5) kredensu dębowego, 6) 12 krzeseł nowych jasnych, 7) komody z szufladami oraz 2 szafek nocnych z płytą marmur., oszacowanych na łączną sumę zł. 517,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 maja 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1562/34. 3272

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Portowej przed domem Wojewskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych ruchomości oraz przedmiotów urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1680,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 maja 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

OBWIESZCZENIE
o przymusowej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. urzędujący w Grudziądzu przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 72 na zasadzie art. 670 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 czerwca 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z połowy domu czynszowego z przynależnościami i podwórzem położonej w Grudziądzu przy ul. Zamkowej nr. 20, województwie pomorskiem, rocznej wartości użytkowej 1750,— zł., obejmującej powierzchni 312 mtr. kw., posiadającej 7 mieszkań 2 i 3 izbowych, która stanowi własność Józefy Ulatowskiej ur. Czarzasta.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu tom 49 karta 1518.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.900,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6.675,—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 890,—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój 19

Grudziądz, dnia 22 maja 1934 r. 3263

Komornik: (—) Dobrzański.

Używane

lecz dobre jak nowe! Sortownice do kaszy, samochód limuzyna „Protos" bryczka, rowery, meble, obrazy, maszyny do szycia, instrumenta muzyczne, zegary, zegar i, biżuterja, radjoaparaty, Teodolit uniwersalny, okucia do tyczek mierniczych, kilimy, elektroluxy, aparaty fotograficzne, ubrania,

FUTRA ZA BEZCEN

oraz wiele innych rzeczy, sprzeda „OKAZJOPOL" Grudziądz. Plac 23 Stycznia 28 (w podwórzu) 2634

W Toruniu

potrzebne chłodne piwnice na konsygnacyjny skład piwa. Również potrzebne są stajnie. Oferty pod „Browar" do Administr. „Dnia Bydgoskiego" w Bygoszczy. 3204

Km. 74. 3254

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, urzędujący w Nowem przy ul. Sądowej pod Nr. 8 na zasadzie art. 670 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 czerwca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nowem odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Nowe tom XIV karta 307 składającej się z placu pod budynkami i podwórza i ogródka, z domu mieszkalnego, z warsztatu kołodziejskiego i szopy drewnianej i ustępu deskowego położonej w Nowem, przy ul. Kolejowej nr. 22 i 24, powiecie świeckim, obejmującej powierzchni 1224 mtr. kw., która stanowi własność Eryka Laskowskiego w Nowem.

Nieruchomość ta ma urządzą księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Nowem.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 19120,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 12.746,60.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.912,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nowe, dnia 19 maja 1934 r.

Komornik: (—) Zamojski.

W rejestrze handlowym oddział B. tut. Sądu pod liczbą 1 przy firmie: „Towarzystwo Akcyjne Gogolin Gorazder Wapienników i Fabryk Cementu Piechcin" wpisano, iż firma wygasła.

Łabiszyn, dnia 16 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.

3278 Zl. 669-8

W rejestrze stowarzyszeń tut. Sądu pod Nr. 4 przy Towarzystwie Gwarancyjnem „Garantie Verein" w Nowym Dąbiu, powiatu szubińskiego, wpisano, że stowarzyszenie wykreślono z powodu ukończenia likwidacji.

Łabiszyn, dnia 9 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.

3274 Zl. 664-8

Do akt Nr. Km. 3486/33/II przeniesione do km. 1220/34/II

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. zamieszkały. w Gdyni ul. Leśna nr. 8 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1934 r. o godz. 12,30 w Gdyni-Chylonja przed składem St. Krauzego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 platformę oszacowaną na łączną sumę zł 350,— którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 3271

Gdynia, dnia 23 maja 1934 r.

Komornik: (—) J. Pank.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

REKLAMOWEJ

W NUMERZE

„ŚWIĘTA MORZA"

KTÓRY WYDAJEMY

dnia 29 czerwca r. b.

TORUŃ

Wychowawczyni

freblanka poszukuje od 1 VI. posady za skromnem wynagrodzeniem, najchętniej na majątku. Łaskawe oferty do „Dnia Pomorskiego" pod nr. 3248.

Stolarza

poliera poszukuję. Toruń. Prosta 21. 3266

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie Adamska. Sukiennicza 4. Toruń. 7746

Ostrzegam!

Pociągnę do odpowiedzialności każdego, ktokolwiek nieprawnie ośmieliłby się rzucić oszczerstwo pod adr. żony mojej Marji Aniołowskiej. Józef Aniołowski, Stawki (obecnie Warszawa). 3267

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2526

MUNDURY

dla wszelkich organizacyj **P. W. i W. F.** oraz wszelką odzież sportową wykonuje najtaniej **Wł. Czyżniewski** Toruń, W. Garbary 21. 2411

Dobrze! pieczęgnowane
Dobrze! nalane
Dobrze! podane
Piwo „OKO"
tylko w 2144
„Hungarji"
Toruń, Prosta 19

KAPELUSZE KRAWATY KOSZULE KORZYSTNIE 2789
J. SKALSKI
Toruń Szeroka 8

Samochód

4-ro osobowy „Fiat" w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Toruń. Żeglarska 21, skład. 3248

Biuro „Labor"

poleca rozmaite mieszkania, lokale. Przepisuje na maszynie tanio i szybko. Toruń, Szeroka wejście Szczytna 2. Telefon 534. 3253

Pokoju

umeblowanego, słonecznego z używalnością łazienki, lub też pokoju umeblowanego z kuchenką gazową (okolica Moniuszki — Matejki) poszukuje urzędniczka od 10 czerwca. Może być z całkowitem utrzymaniem.

Oferty wraz **z ceną** uprasza się kierować do Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 3268.

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion

paczka tylko zł 0,75

Swiece

gromnice

ceny do świąt zniżone

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

KRAWATY

najmodniejsze można nabyć najtaniej tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. 2426

Bezkonkurencyjne!

są nasze nowosprowadzone dotychczas nieznane pierwszorzędne aromatyczne mieszanki kawy 2 razy dziennie palone. Araczewski, Toruń, Chełmińska. 3283

19. V. b. r.

zginął pies myśliwski 3 letn. rasy Gordon-Setter (sierść długa czarna jedwabista, miejscami podpalana na bronzowo, ogon wachlarzowaty). Proszę doprowadzić za wynagrodzeniem. Toruń, Wola Zamkowa 17. m. Doktora pułkownika Winczа. 3284

300 ctr.

sadzonek wyborowych ziemniaków rakoodpornych ma jeszcze na sprzedaż Domen, Góra. 3262

GDYNIA

Zawodowy ogrodnik

obeznany dokładnie z centralnem ogrzewaniem poszukuje posady dozorcy willi. Może złożyć kaucję 500 zł. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Morskiej" Gdynia pod nr. „947". 3270

Dom

sprzedam w Toruniu, ul. Winnica 14a za 3.000 zł. właściciel Stein, ul. Morska 19 Gdynia. 3248

Pracownia trykotaży

wykonuje solidnie swetry, pończochy, kostjumy kąpielowe, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, ul. Śląska I, blok Z. U. P. U., m. 12. 2953

Rowery

gumy i części rowerowe, korzystnie zakupisz w firmie **St. Huss, Gdynia,** Świętojańska 35. 3111

Ekspedjentka

poszukuje posady. 2-letnia praktyka. Oferty do Administracji „Gazety Morskiej". 3259

Sprzedam

korzystnie duże szkło kryształowe do kruszonu. Zgł. Gdynia, Lipowa 1 m. 8.

Ciechocinek tanie kuracje

ryczałtowe Orbisu, począwszy od zł. 171, dla dzieci od zł. 84— przez cały czerwiec. Ryczałt obejmuje obustronne przejazdy kolejowe, mieszkanie, utrzymanie, taksę kuracyjną. Zapisy-informacje we wszystkich placówkach ORBISU do 10 czerwca. 3138

TCZEW

Skład

w śródmieściu w Tczewie, przy najruchliwszej ulicy od zaraz do wynajęcia. Zgłosz. z pod. branży do redakcji „Dnia Tczewskiego" w Tczewie. 3269

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męśnicki, Toruń, ul. Moniuszki 95. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,92 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.